NR. 459 (5604) WARSZAWA, ŚRODA 13 GRUDNIA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Rąbek uchylony
Po „wyborach" do rad miejskich w Małopolsce

Prasa obozu „sanacyjnego" zademonstrowała nam wczoraj kolejną porcję przepisowego entuzjazmu z powodu — tym razem — „niebywałego tryumfu" B. B. W. R. w czterech województwach Małopolski. *„I.K.C."* zapewnia, że *„cała Małopolska poszła ławą za B. B."*. Agencja *„Iskra"* żmudnie oblicza, ile to mandatów „zdobył" BBWR., ile zaś *zdobyła* (bez cudzysłowu!) opozycja, przyczem pisma „sanacyjne" zaopatrują odnośny komunikat w takie nagłówki, jak *„zupełna klęska opozycji"* i t. p. Ale uważniejsze przeczytanie sprawozdań szczegółowszych o przebiegu i o wynikach onych „wyborów" w poszczególnych miastach i miasteczkach, — wczytanie się w te sprawozdania właśnie na szpaltach *lokalnej* prasy „sanacyjnej" oświetla już odrazu zgoła inaczej „imponujące" liczby ag. *„Iskra"*.

Bo *„Iskra"* zapomniała o paru... drobnostkach; jej statystyka nie jest statystyką całkowitą. Pozwolę sobie sformułować kilka pytań, niezbędnych z punktu widzenia — powiedzmy — naukowej ścisłości:

1) w ilu to miastach i miasteczkach *nie było wogóle żadnych wyborów*, ponieważ istniała *jedna jedyna lista B. B. W. R.*, gdyż wszystkie inne listy zostały zawczasu bądź unieważnione, bądź też... uniemożliwione?

2) w ilu to miastach i miasteczkach udział wyborców był „średni", „nieznaczny", „niezbyt duży" z powodu unieważnienia, względnie... uniemożliwienia *części* list opozycyjnych, odpowiadających akurat danej grupie ludności? Wszak nawet *„I. K. C."* tak właśnie sprawę przedstawił w stosunku do *Nowego Sącza?*

3) a jak to wyglądało z unieważnieniem list *w pojedyńczych okręgach* danego miasta i ze *skreślaniem kandydatów?* P. A. T. ogłosił, że w *Białej* P. P. S. uzyskała 6 mandatów; słusznie; ale dwie nasze listy z pośród pięciu unieważniono zawczasu;

4) ilu to kolejarzy powędrowało przed wyborami „dla dobra służby" do „miejscowości odległych" zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej? i zwłaszcza, gdy zamierzali kandydować?

Doprawdy statystyka *„Iskry"* powinnaby objąć i te... problemy, tymbardziej, że, jak mówi poeta:

„Są... sposoby, które pan starosta
powierza tłumowi,
są takie, o których mówi przyjaciołom
domu,
są sposoby, o których pan starosta
nic mówi nikomu"...

Racja!... poco ma mówić? jeszczeby poniektórym obywatelom... uszy zwiędły!...

***

Na tle całego obrazu osobno stoją na terenie województwa krakowskiego *KRAKÓW* i *TARNÓW*. W obydwu miastach nie unieważniono żadnej naszej listy w żadnym okręgu; „sposoby", naturalnie, były, ale sobie jakoś z niemi poradzono, przynajmniej częściowo.

A teraz — rezultaty.

Wszak P. P. S. w Małopolsce Zachodniej miała być pono już oddawna unicestwiona, zniszczona, rozbita. Odejście p. *Bobrowskiego* miało stanowić dla *Krakowa* cios śmiertelny; w *Tarnowie* Z. Z. Z. czynił, jak czytaliśmy, „ogromne postępy". I *Kraków* dał ponad 20.000 głosów socjalistycznych przy ogólnej liczbie wyborców, *mniejszej o trzy roczniki* w porównaniu do wyborów sejmowych (do rady miejskiej głosują, jak wiadomo, tylko ci, co ukończyli już 24 lata); dał więc *Kraków* w istocie rzeczy *więcej, niż kiedykolwiekbądź przedtem*, wbrew... „sposobom".

Tarnów zaś po uwięzieniu tow. Adama *Ciołkosza*, po paru innych aresztowaniach, przy presji na rzecz jawnego głosowania skupił 49% oddanych głosów, ponad 6.000.

Tam, gdzie B. B. W. R. nie schował się „rycersko" poza plecami metod unieważniania list socjalistycznych, tam stanął oko w oko z PPS., widocznie nie tak znowuż do gruntu „unicestwioną".

A *jakość* tych głosów socjalistycznych?... Gdyby zważyć ich ciężar gatunkowy na jakiejś szali ze stanowiska *charakteru ludzkiego*.... A na szali drugiej spoczęłaby masa głosów B. B. W. R., ujęta z tego samego stanowiska. Czy obiedwie szale byłyby równie ciężkie? Nie sądzę...

***

W *Krakowie, Tarnowie, Barysławiu* i poniekąd w *Białej* uchylony został rąbek zasłony. I raptem zajrzała do sali uczt tryumfalnych *„rzeczywistość rzeczywista"*. Pp. starostowie w ogromnej większości miast i miasteczek woleli rąbka nie uchylać. U nich wypadło pięknie i składnie. W takim *Kałuszu*, np., Ukraińcy szli do urn wyborczych z pieśnią na ustach i z „jedynką" w dłoni... Nawet *„I. K. C."* się rozczulił...

Mieczysław Niedziałkowski.

Sprawa brzeska

Na str. 2 dzisiejszego „Robotnika" omawiamy jeden z ustępów reportażu „A.B.C." o sposobie życia tow. tow. Norberta BARLICKIEGO, Stanisława DUBOIS i Mieczysława MASTKA w warszawskiem więzieniu mokotowskiem. Ponieważ p. prokurator KURKOWSKI nie zezwala, jak dotąd, na widzenia rodzin z uwięzionymi, — niesposób narazie stwierdzić, czy informacje „A.B.C." są całkowicie dokładne.

***

W związku z wczorajszą naszą wiadomością o niedopuszczeniu rodzin uwięzionych do widzenia się z nimi zwrócono się do nas z wielu stron z prośbą o potwierdzenie tej wiadomości, nie chciano jej bowiem dać wiary. Zwracano się do nas z kół robotniczych, naukowych, wojskowych i ze strony dziennikarzy zagranicznych. Musieliśmy, niestety, potwierdzić prawdziwość naszej informacji o decyzji p. KURKOWSKIEGO.

Tow. Mieczysław Mastek jest chory

Drogą pośrednią otrzymaliśmy wiadomość, że tow. Mieczysław MASTEK zachorował i pozostaje w szpitalu więziennym. Wobec odmowy widzeń, zadecydowanej przez p. prok. KURKOWSKIEGO żadnych szczegółów podać nie możemy.

O 14 września 1930 r. w Sądzie Najwyższym

Wczoraj wpłynęła do Sądu Najwyższego **skarga kasacyjna** w sprawie o zajścia po zgromadzeniu przedwyborczem **„Centrolewu"** w Warszawie w Dolinie Szwajcarskiej w dn. 14 września 1930 r. Towarzysze nasi byli skazani na szereg lat więzienia. Sąd Apelacyjny zatwierdził naogół wyrok Sądu Okręgowego. Decyzja ostateczna należy do Sądu Najwyższego.

Czerwony Borysław
P.P.S. zdobyła 17 mandatów

Mocna, wytrwała i jakoś wyjątkowo ładnie, wyjątkowo ofiarnie wierna sztandarom P. P. S. nasza ORGANIZACJA BORYSŁAWSKA zdobyła 17 mandatów wobec 23 bloku „sanacyjno - żydowsko-ukraińskiego (chodzi tu, naturalnie, o burżuazję żydowską i ukraińską). Kampanję wyborczą przeprowadzono z rozmachem, energicznie, sprężyście. I robotnicy Borysławia nie zawiedli, jak nie zawodzili nigdy przedtem.

***

Do Rady Miejskiej z ramienia P. P. S. wchodzą m. in. tow. tow.: **Mosoro, Sadowski, Łobzowski, Przewłocki, Najstarek, Jurasz, Fel. Dziura, Ałanowski, Moroń, Grendalski, Jaroszewski, Florków, Kobak, Skoczdopole, Morski, Michałek.**

C. K. W.

Jutro o g. 10 r., w lokalu Domu Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się posiedzenie C.K.W. P.P.S.

SEKRETARJAT GENERALNY.

P.P.S. w Małopolsce

W Gorlicach—3 mandaty

W **Gorlicach** P. P. S. otrzymała **trzy** mandaty. Do Rady Miejskiej wchodzą tow. tow.: **Teofil Kozłowski, Franciszek Sarna** i **Oskar Gleicher.**

W Krośnie—3 mandaty

W **Krośnie** P. P. S. otrzymała również trzy mandaty. Między innymi, radnym z ramienia P. P. S. został tow. **Pilch**, sekretarz okręgowy Związku Górników.

Radni socjalistyczni w Białej

Z listy socjalistycznej w **Białej** (P.P.S. i Niem. Socj. Dem.) wybrani zostali tow. tow.: **Pająk, Pysz, Klimczak. Nędzak, Wasek** i **Kauderna.**

W Kałuszu

W artykule wstępnym przytaczamy przykład **Kałusza**, gdzie B.B.W.R. „uzyskał" **wszystkie** mandaty, gdzie nawet Ukraińcy mieli „ławą" głosować na B. B. W. R.

Stwierdzamy na wszelki wypadek, że lista P. P. S. w Kałuszu **została unieważniona;** w samych „wyborach" uczestniczyło 26% uprawnionych do głosowania.

Powodzenie wyborcze socjalistów fińskich

Dn. 3 i 4 grudnia odbyły się w całej Finlandji wybory komunalne. Dokładne wyniki wyborów nie są jeszcze znane.

W stolicy Helsingforsie według pierwszych danych wybrano 23 socjalistów (poprzednio 22). Inne partje otrzymały 19 mandatów (Szwedzi), 11 i 6. Prawica [illegible] powiększyła liczbę mandatów.

W innych miastach wybory dały prawdopodobnie taki sam wynik.

Francja i Niemcy
Rozmowy bezpośrednie bez skutku

Ambasador Francji w Berlinie Fr. **Poncet** odbył w poniedziałek dłuższą rozmowę z **Hitlerem**. Rozmowa dotyczyła problemów rozbrojeniowych. Stanowiska Francji i Niemiec okazały się w dalszym ciągu bardzo ...rozbieżne. W szczególności **Hitler** odrzuca stanowczo wszelką formę żądania, by t. zw. oddziały szturmowe, liczące podobno aż 2 milj. uzbrojonych ludzi, uległy rozwiązaniu.

***

Według P. A. T. francuskie koła polityczne przywiązują dużą wagę do rozmowy p. **Poncet** z **Hitlerem.** Możliwość definitywnych rokowań francusko - niemieckich w drodze bezpośredniej zależy właśnie od tego, czy **Hitler** udzieli Francji wystarczających zapewnień w sprawie „brunatnej armji". Depesza szyfrowa **Ponceta** o przebiegu rozmowy z **Hitlerem** została zakomunikowana Rządowi Wielkiej Brytanji.

Wysłannik Mussoliniego w Berlinie

Włoski wice-minister spraw zagranicznych **Suvich** przybył wczoraj do Berlina, przyjmowany bardzo uroczyście i serdecznie przez niemieckie koła urzędowe. **Suvich** przywiózł podobno **pismo odręczne Mussoliniego do Hitlera** w sprawach rozbrojeniowych i w sprawie przyszłości Ligi Narodów.

W Japonji
Prądy faszystowskie. Wystąpienia polityczne kół wojskowych

Z Tokio donoszą, że były przewodniczący delegacji japońskiej w Genewie ambasador **Matsuoka**, który przed paru dniami wystąpił ze stronnictwa liberalnego, motywując swój krok tem, że **ustrój parlamentarny nie odpowiada żywotnym interesom narodu japońskiego,** nawiązał rokowania z b. ministrem spraw wewnętrznych, **Adachi** celem **utworzenia stronnictwa faszystowskiego.** Stronnictwo to zjednoczy wszystkie istniejące dotychczas **związki o charakterze narodowo - faszystowskim. Matsuoka** podkreślił, że faszyści japońscy będą popierali armję i dążyli do utworzenia Rządu **odpowiedzialnego wyłącznie przed cesarzem.** Należy nadmienić że nastroje faszystowskie wśród społeczeństwa japońskiego są w chwili obecnej bardzo silne. (ATE).

***

Z Tokio donoszą, że **przedstawiciele ministerjów wojny i marynarki** złożyli **wspólną deklarację,** w której odpierają zarzuty pewnych kół przeciwko dowództwu sił zbrojnych. Komunikat podkreśla, że wiadomość jakoby stosunki pomiędzy armją a marynarką były naprężone, **są pozbawione wszelkich podstaw.** (ATE).

Niepowodzenie

Z okazji wygłoszenia odczytu o hitleryźmie przez prof. **Schoemanna** z uniwersytetu berlińskiego, zebrał się przed Ford Hall w **Bostonie** pięciotysięczny tłum, który urządził burzliwą demonstrację przeciw hitleryzmowi. Policja była zmuszona do interwencji. Sześć osób aresztowano. (PAT.).

Paragwaj zwyciężył

Z Assuncion donoszą donoszą, że dwumiesięczne walki na granicy boliwijsko-paragwajskiej w okolicach Zendeno Gondra zakończyły się decydującem zwycięstwem wojsk paragwajskich, które wzięły do niewoli 13 pułków boliwijskich. Liczba jeńców wynosi 700 oficerów i 10,000 żołnierzy. (ATE.).

Tragedja pod fabryką Lilpopa
w Warszawie

We wczorajszym numerze **„Robotnika"** (w części nakładu) donieśliśmy o samobójstwie tow. **Jana Stemkowskiego,** który wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia pod fabryką **Lilpopa,** przy ul. Bema.

Tow. **Jan Stemkowski** był długoletnim robotnikiem fabryki Lilpopa. Cieszył się on zaufaniem ogółu robotników i był z ich ramienia zastępcą w delegacji robotniczej.

Przed pięcioma miesiącami tow. **Stemkowski** został zredukowany. Dużo winy w tym wypadku ponosi jeden z inżynierów fabryki, który szykanował tragicznie zmarłego Towarzysza i wreszcie dopiął swego i pozbawił go pracy.

Tow. Stemkowski bezskutecznie przez pięć miesięcy starał się o przyjęcie zpowrotem do fabryki. Kiedy starania te zawiodły, zażądał od fabryki wypłacenia mu reszty należności w wysokości 400 zł.

W ub. poniedziałek tow. **Stemkowski** przybył pod fabrykę. Po zakończeniu pracy teren fabryki opuszczali robotnicy, a wraz z nimi kilku zatrudnionych w fabryce inżynierów. Między wychodzącemi, znajdował się inżynier, kierownik działu mechanicznego którego ofiarą padł tow. **Stemkowski.**

Na widok sprawcy swojej krzywdy nie wytrzymał tow. **Stemkowski,** wyjął z kieszeni rewolwer, oddał trzy strzały w kierunku inżyniera. Strzały chybiły,..

Jeszcze nie przebrzmiał huk oddanych strzałów, kiedy rozległa się detonacja. To ostatnią kulą, znajdującą się w magazynie, tow. **Stemkowski** przeciął swoje nieszczęśliwe, udręczone życie.

Zajście całe rozegrało się na oczach bezmała tysiąca robotników, którzy słyszeli strzały, widzieli ucieczkę inżyniera, do którego strzelał zredukowany robotnik. i zwolna opadające ciało tow. **Stemkowskiego.**

Tragiczne zajście przed fabryką Lilpopa wywołało duże wrażenie i liczne komentarze wśród robotników.

Za murami więzienia mokotowskiego

Jak żyją b. więźniowie „brzescy“?

Przed kilku dniami „A. B. C.“ umieściło pod powyższym tytułem relację o życiu w więzieniu tow. tow. **N. Barlickiego, St. Dubois i M. Mastka.**

W sprawozdaniu tem czytamy, iż „b. posłowie dostają kubeł wody, która powinna starczyć na cały dzień“, że obiad składa się np. z zupy grochowej i kaszy gryczanej, śniadania z kawy zbożowej, kolacja z krupniku albo barszczu, ponadto otrzymują więźniowie dwa kawały razowego chleba dziennie; gazety i książki dostarczane są z domu dwa razy na tydzień w ograniczonej liczbie.

Z opisu tego wynika, iż więźniom w „Mokotowie“ nie dają mięsa i że nietylko ogranicza im się strawę duchową ale nawet jak na pustyni lub na morzu, wydziela się im wodę do mycia i do picia.

Ponadto „A. B. C.“ opisuje ścisłą izolację, w jakiej się b. posłowie znajdują. Nie mają prawa rozmawiać z innymi więźniami i to nawet podczas golenia z więźniem-fryzjerem, który ich goli.

Wreszcie „A. B. C.“ podaje, iż „nietylko w dzień, lecz nawet w nocy dyżurny strażnik co 15 minut zapala światło w celach b. więźniów „brzeskich“ i przez wizyterkę obserwuje czy więźniowie ci śpią, lub co robią w celi“.

Czekaliśmy kilka dni, czy nie zjawi się ze strony miarodajnej **zaprzeczenie tej ostatniej wiadomości.** Nic podobnego! Więc wiadomość notatki może być prawdziwa... Jeśli tak, to postępowanie w stosunku do b. więźniów byłoby przynajmniej wyjątkowe i dotychczas zupełnie nie spotykane w naszem więziennictwie.

Wierzyć się jednak nie chce aby władze więzienne rzeczywiście stosowały takie wręcz tortury (światło co 15 minut, kontrola celi co 15 minut). Przecież b. więźniowie, o których mówimy, nie usiłowali salwować się ucieczką, nie utrudnili swego zaaresztowania i niema obawy, iż obecnie będą chcieli uciec z więzienia.

Kwestja (pozornie bez znaczenia) światła zapalanego co 15 minut w celach uwięzionych, faktycznie jest tak niezwykła i niepokojąca, iż mamy prawo domagać się wyjaśnień. **Albo bowiem notatka jest błędna i społeczeństwo winno być uspokojone co do praktyk więziennych, albo też praktyki te jako bezcelowe a okrutne powinny być natychmiast zaniechane, zaś społeczeństwo o tem zaraz poinformowane.**

Józef Litauer.

Dwa prezenty noworoczne

Istnieje zwyczaj dawania na Nowy Rok prezentów. Rodzice dają podarki dzieciom, ludzie bliscy sobie zastanawiają się, co ofiarować, ażeby jaknajwiększą przyjemność sprawić miłym osobom. Do tej pory ów miły zwyczaj obdarowywania stosowano tylko w kółku rodzinnem albo między serdecznymi przyjaciółmi. Obecnie jednak przeniesiono go w stosunki między Państwem i obywatelami.

„Sanacja“ chce naśladować kochających rodziców. Przygotowała więc na Nowy Rok szereg podarków, które w dniu 1-go stycznia nadchodzącego roku rozdzieli między wszystkich obywateli, bez różnicy klas. Obdarowany zostanie zarówno właściciel wielkiej fabryki, jak i najnędzniejszy robotnik.

Cóż więc dostanie **przemysłowiec?**

Dostanie prezent i to nie bylejaki. „Sanacja“, zawsze pełna troskliwości o to, by dobrze się działo „starszym dzieciom“ — właścicielom hut, fabryk, obszarnikom — postanowiła dać im w tym roku podarek z gatunku praktycznych. Ponieważ słyszy wciąż narzekania kapitalistów, że źle im się powodzi, że tantjemy się zmniejszają, że przemysł, handel czy własność ziemska ugina się pod ciężarem podatków, więc powiedziała im:

— Na Nowy Rok **daruję wam część należności.**

I tak też zrobiła. Ukazało się już rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie **zaległości podatkowych, które — jak** już niejednokrotnie pisano — **sięgają miljonowych sum.**

Rozporządzenie to **„reguluje spłatę** zaległości, powstałych przed 1-szym października 1931 r.“ Ulgi dotyczą podatków: gruntowego, przemysłowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego, od nieruchomości, dodatków samorządowych do tych podatków i jeszcze wielu innych. „Regulowanie“ polega na skreśleniu wszystkich odsetek, kar za zwłoki, kosztów egzekucyjnych i t. p. Klasy posiadające otrzymują prezent, wartości setek tysięcy złotych.

Ale to nie wszystko.

Do dnia 1 stycznia 1935 roku sumy powstałe z tytułu podatków za omawiany okres nie będą ściągane. Po upływie tego terminu dłużnicy mają zacząć płacić, ale w 20 półrocznych ratach czyli w ciągu 10 lat. To również jest ładny gest ze strony „sanacji“.

Tym płatnikom, na majątku których nie można zabezpieczyć należności, umarza się z urzędu jedną czwartą część zaległych sum, a resztę rozkłada się na trzy lata.

Darowanie czwartej części należności to wcale nie jest mało! Jeden tylko książę **Pszczyński** winien jest kilka miljonów złotych zaległych podatków. **A Zamoyscy, a Potoccy!...** Komu nie będzie wypadało umorzyć czwartej części długu, to chociaż skreśli mu się procenty, kary i koszty.

Dostają więc kapitaliści ładny podarek noworoczny. Nie są jednak oni zadowoleni. Sam prezent podoba im się, ale krzywią się na opakowanie. Bo oto organ przemysłowców, **„Prawda“** łódzka, pisze w numerze z dnia 3 b. m., że lepiejby było, gdyby rozporządzenie to ukazało się w formie dekretu Prezydenta, nie zaś „doraźnego zarządzenia“ władz. Narzekają, iż nie umorzono im zaległych opłat na Fundusz Pracy, lecz tylko do Kas Chorych i innych instytucyj ubezpieczeniowych. Pocieszają się jednak, iż dalsza część podarunku „może przeprowadzona będzie w przyszłej ustawie“.

To jest prezent dla kapitalistów. Ale przecież w Polsce są również i **robotnicy.** Cóż oni dostają?

Dla nich jest ustawa, która wchodzi w życie również z dniem 1 stycznia 1934 roku. Przynosi ona szereg zmian, ważnych dla robotnika.

Zamiast 46-godzinnego tygodnia pracy wolno będzie **stosować 48-godzinny.** Cóż znaczą dwie godziny więcej pracy tygodniowo dla robotnika? Przecież dziś robotnik chce pracować. Przeszło 200 tysięcy ludzi wyczekuje na tę pracę przed okienkami P. U. P. P.

Za **godziny nadliczbowe** będzie się płacić **mniej, urlopy** będą **krótsze,** w przemyśle sezonowym wolno pracować **10 godzin dziennie...**

Czyż to nie jest dobry podarek noworoczny?

A są w Polsce tacy, którzy mówią, iż władza nie dba o robotnika. Nieprawda!

w. cz.

Nowy poseł z B. B.

kryminalista z więzienia

„Kurjer Poznański“ donosi z Inowrocławia:

W więzieniu inowrocławskiem znajduje się aresztowany niedawno „sanator“ **Ozimina,** oskarżony o **nadużycia na sumę przeszło 6 tys. zł., których dopuścił się wraz z sekretarzem w czasie sprawowania urzędu wójta w Inowrocławiu.**

Obecnie otrzymał p. **Ozimina** zawiadomienie z kancelarji sejmowej o... **wejściu do Sejmu** (oczywiście z listy B.B.) **w miejsce jednego ze zmarłych posłów!**

Teraz Sejm uchwalić będzie musiał wydanie p. **Oziminy...**

Rozmowy telefoniczne z zagranicą

Ministerjum poczt i telegrafów zniżyło o 15 franków opłaty za rozmowy telefoniczne do Stanów [illegible], Kanady, Kuby i Meksyku. Wobec tego 3-minutowa rozmowa telefoniczna z Polski do tych krajów kosztuje obecnie od 310,50 zł. do 391.50 zł.

Pozatem zaprow[illegible] został ruch telefoniczny między Polską a Syrją, Costariką, Gwatemalą, Nikaraguą i Panamą. (PRESS)

Nagły zgon aktora

w czasie przedstawienia

Podczas popołudniowego przedstawienia „Świętoszka“ w teatrze Narodowym w Warszawie zasłabł nagle jeden z aktorów 45-letni Witold **Skarzyński.** Przedstawienie przerwano, a **Skarżyńskiego** przewieziono do szpitala Św. Ducha, gdzie wieczorem życie zakończył.

Zgon w czasie przedstawienia wywołał w kołach teatralnych duże wrażenie.

Do bieguna południowego

Z Wellingtonu donoszą, że ekspedycja do bieguna południowego, na której czele stoi admirał **Byrd,** wyruszyła wczoraj na pokładzie parowca „Jakób Rupert“ z Wellingtonu do okolic podbiegunowych. (A. T. E.)

Gdzie dyktatura, tam złodziejstwa...

Korupcja wśród hitlerowców niemieckich staje się coraz większa, szczególniej wśród wyższych dygnitarzy **„Trzeciej Rzeszy“.** Niedawno aresztowano w Mannheimie kierownika miejscowych „szturmówek“ **Feita.** Roztrwonił on **100.000** mk. z funduszów społecznych. W chwili aresztowania zaczął wołać: **„Dlaczego akurat mnie wybraliście wśród tych wszystkich, którzy postępują tak samo, jak ja“.**

To odezwanie się zwrócone było przedewszystkiem pod adresem przyjaciela **Hitlera, dr. Hansstoengla. Feit twierdzi, że dr. Hansstoengel pobiera wysokie łapówki za wyrabianie audjencji u Hitlera. Za wywiad z szefem hitlerowskiego Rządu ustanowił on specjalną taksę, którą pobiera od dziennikarzy zagranicznych. Taksa ta wynosi od 5.000 mk. wzwyż.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Budżet Sejmu i Senatu

Komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj budżety Sejmu i Senatu na rok 1934/5. Wynoszą one: w dochodach 229.730 zł., w wydatkach 6.040.450 zł. W porównaniu z poprzedniemi latami wydatki są mniejsze o przeszło 2 i pół miljona zł.

Po dyskusji wyjaśnień udzielali dyr. Dziadosz oraz [illegible] biura Senatu Piasecki.

Telegramy świąteczne i noworoczne

W okresie od 14 grudnia r. b. do 6 stycznia 1934 wszystkie urzędy pocztowe w Polsce przyjmować będą telegramy o tekstach stałych wysyłane z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady i Meksyku.

Nadawcy telegramu przysługuje prawo wyboru jednego z pośród 17 ustalonych tekstów w języku polskim, angielskim lub hiszpańskim. Od każdego telegramu bez względu na ilość słów pobierana będzie opłata w wysokości 9 złotych przy wysyłce do Stanów Zjednoczonych i Kanady, a 15 złotych przy wysyłce do Meksyku.

Oprócz tego w okresie świątecznym mogą być nadawane telegramy o tekstach dowolnych do pozostałych krajów Ameryki oraz do Egiptu, Palestyny i Japonji po zniżonej taryfie. Zniżka opłat za telegramy świąteczne i noworoczne do powyższych krajów wynosi 2/3 normalnej taryfy. (Press).

Szczegóły o walkach w Hiszpanji

Bunt wojska w Villanuova della Serena

Z Madrytu donoszą: minister spraw wewnętrznych udzielił prasie informacyj o przebiegu walk ze zbuntowanym oddziałem żołnierzy w Villanuova Della Serena. Zbuntowani ukryli się w jednym z klasztorów. Aby uniknąć rozlewu krwi wojsko i policja otrzymały rozkaz strzelania do okien 2-go piętra, gdyż zbuntowani znajdowali się na 1-em piętrze. Na wszystkie wezwania do złożenia broni i poddania się, zbuntowani odpowiadali salwami. Wreszcie oblegający dali strzał armatni w dach domu, 2ch zbuntowanych żołnierzy z rewolwerami w rękach usiłowało wymknąć się z ukrycia. W pościgu jeden z nich został zabity a drugi ranny. Oddziały policyjne wtargnęły do domu, gdzie znaleziono 4 trupy. Reszta zbuntowanych uciekła, jak przypuszczają podziemnemi korytarzami. Po stronie wojska i policji zginęło 2 osoby, 2 inne zostały ranne. (PAT).

Los emigrantów niemieckich

Donosiliśmy już o pierwszem posiedzeniu Rady Administracyjnej do spraw uchodźców niemieckich, obradującem w Lozannie. Radę tę powołała Liga Narodów, a na komisarza Rady mianowano amerykanina **Macdonalda.**

Posiedzenie zakończyło się **8 b. m.** W ostatnim dniu obrad przedstawiciel Czechosłowacji, dr. **Lobkowitz,** oświadczył, że jego kraj jest przepełniony emigrantami z Niemiec.

Senator **Berenger** stwierdził, że Francja przyjęła 30 tys. emigrantów i wydała na nich 1 miljon franków. 40 uczonych niemieckich znalazło przytułek na uniwersytetach francuskich, a 4 tysiące drobnych kupców zajęcie w samym Paryżu. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że we Francji jest za dużo emigrantów.

Przedstawiciel Holandji, van **Droestwijk** oświadczył, że i w jego kraju zadużo jest emigrantów niemieckich. Wydano na nich już przeszło 3 miljony franków; uczyniły to zwłaszcza organizacje prywatne, które zwracają uwagę na młodzież i zakładają dla niej szkoły elektrotechniczne, rolne i szkoły języków.

Przedstawiciel **Polski** zwrócił uwagę, że Żydzi stanowią 10% ludności i że imigracja żydowska z Niemiec mogłaby doprowadzić do komplikacji.

Lord Cecil oświadczył w imieniu Anglji, że w jego kraju 142 profesorów niemieckich znalazło pracę, jakoteż 250 uchodźców, przybyłych z Francji. Europa jest jednak przepełniona emigrantami, dla których trzeba znaleść miejsce poza Europą. Dominja brytyjskie uczynią wszystko, by przyjść z pomocą w tej sprawie.

Nowa fala linczowania murzynów

w Stanach Zjednoczonych

W ostatnich czasach linczowanie murzynów (od imienia sędziego **Lyncha,** czytaj Lincza, który pierwszy zastosował karę samosądu na murzynach) wzrosło w sposób zastraszający.

Zaczęło się od zlinczowania dwuch murzynów w Kalifornji o którem później gubernator Kalifornji oświadczył, że było „najlepszą lekcją“. Od tego czasu lincz grasuje niby epidemja po całym kraju. Sprzyja temu kryzys gospodarczy. Zrozpaczeni farmerzy szukają kozła ofiarnego i znajdują go w murzynach.

W mieście Księżna Anna w stanie Maryland zlinczowano murzyna. Wszystkich murzynów w liczbie 300 wypędzono z miasta. Śledztwo przeciw 4 białym, którzy brali udział w zlinczowaniu murzyna, musiano przerwać.

Wszędzie paniczny strach ogarnia murzynów. Przed więzieniami, mieszczącemi murzynów, gromadzą się tłumy białych, wobec których policja i gwardje obywatelskie są bezsilne, lub przynajmniej udają, że są bezsilne; faktem bowiem jest, że uwięzieni murzyni padają ofiarą sfanatyzowanych tłumów.

Najcharakterystyczniejszym objawem nastrojów wobec murzynów jest głośny proces 7 murzynów ze Scottsboro. Oskarżono ich o to, że w pociągu zgwałcili dwie prostytutki. Skazano ich na śmierć, ale wyrok później uchylono, albowiem Sąd Najwyższy orzekł, że wyrok ten stoi w sprzeczności z wynikiem przewodu sądowego. Sprawa rozgrywa się przed sądem poraz trzeci.

W przerwie jedna z rzekomo zgwałconych dziewcząt odwołała swoje oskarżenie i stwierdziła, że pod naciskiem urzędu prokuratorskiego, a jeszcze więcej — nastroju powszechnego złożyła fałszywe oskarżenie. Leży ona obecnie ciężko chora w jednym ze szpitali nowojorskich.

Tymczasem jeden z 7 oskarżonych, 20-letni Patterson, został ponownie skazany na śmierć. Inni podzielili, zdaje się, jego los.

W jakiej atmosferze odbywają się sądy nad murzynami wyjaśnia socjalistyczny „Daily Herald“ w Londynie. Oto sędziowie przysięgli boją się o własne życie. Masy białych oblegają gmach sądowy i w razie wyroku uwalniającego grożą zlinczowaniem przysięgłych. A nie jest to pusta groźba, gdyż wypadki linczowania przysięgłych zdarzają się.

Dość, że Stany Zjednoczone znajdują się w transie linczu. Niema dnia, żeby nie zlinczowano murzyna. Prezydent **Roosevelt** protestuje przeciw temu, ale to nic a nic nie pomaga. Tysiące murzynów uciekają ze swych siedzib w obawie o życie. Odbywa się istna wędrówka murzynów.

37 osób czeka w Niemczech na śmierć

Kilka dni temu ścięto w Kolonji sześciu robotników. Oprócz wciąż nowych wyroków śmierci, zapadających prawie codziennie w Niemczech, trzydzieści siedem osób, skazanych na śmierć, czeka w więzieniach na wykonanie wyroku.

Są wśród nich tacy, co skazani zostali jeszcze **w lipcu r. b., a nawet w maju!** Można sobie wyobrazić stan duchowy tych skazańców.

Niewątpliwie kat, czy kaci, są tak przeciążeni „pracą“, że nie mogą nadążyć i dlatego wykonanie wyroku opóźnia się.

Wśród skazanych na śmierć znajdują się **Thalmannowie** ojciec i syn!

Płaski dach jest wymysłem... żydowskim

Pod Berlinem znajduje się miejscowość Zehlendorf, gdzie — zanim wybuchła Trzecia Rzesza — wybudowano duże osiedle, składające się z małych domków z ogródkami. Domki te mają płaskie dachy.

Otóż dachy te mają to nieszczęście, że nie podobają się hitlerowcom. Nadburmistrz Zehlendorfu zabronił budowania domów z płaskim dachem, a jednocześnie zwrócił się do nadburmistrza Berlina o rozszerzenie tego zakazu na cały Berlin. Hitlerowcy motywują zakaz tem, że płaski dach jest „wynalazkiem wschodnio - żydowskim“.

Znany krytyk i esteta niemiecki Paweł **Westheim,** przebywający na emigracji, przypomina w związku z zakazem budowania płaskich domów, że twórcą tych dachów w Niemczech był **Schinkel,** który stworzył „styl pruski“ i wybudował najbardziej reprezentatywne gmachy za czasów królów pruskich.

„Zaraza“ wśród socjalistów ukraińskich

Artykuł tow. Lwa *Hankiewicza* jest odpowiedzią z ramienia ukraińskich socjalnych demokratów na krytykę ich stanowiska w sprawie bardzo ostrego zatargu pomiędzy Rządem centralnym ZSSR i *Stalinem* z jednej strony a częścią komunistów ukraińskich na Ukrainie sowieckiej ze strony drugiej. Zatarg ten doprowadził — między innemi — jak wiadomo, do szeregu głośnych samobójstw wśród komunistów ukraińskich *(Chwylowyj, Skrypnyk)* i do szeregu represyj oraz procesów sądowych. *Red.*

W **„Folkcajtung"**, organie Bundu, umieścił tow. H. E. artykuł p. t. **„Ideologja lwowskiego zamachu"**. Artykuł ten przedrukowało natychmiast niezwykle skwapliwie **„Nowe Pismo"**. Autor artykułu stwierdził „zarazę" wśród ukraińskich socjalistów, a przyczynę do tego stwierdzenia dały mu następujące fakty:

W procesie bojowca ukraińskiego **Łemyka**, przed sądem doraźnym we Lwowie razem z innymi ukraińskimi adwokatami wystąpił przywódca Ukraińskiej Socjalno - Demokratycznej Partji, tow. Włodzimierz **Starosolski**. Na posiedzeniu Egzekutywy Międzynarodówki Socjalisycznej w przededniu socjalistycznej Konferencji paryskiej, ukraiński socjalny demokrata, **Fedenko**, „opowiadał" Egzekuywie o głodzie, panującym na Ukrainie Sowieckiej i usiłował przekonać Egzekutywę, **że jest on wynikiem** polityki ucisku, którą Rząd sowiecki (Moskwa) uprawia wobec Ukraińców. Trzy ukraińskie partje socjalistyczne ogłosiły niedawno wspólną deklarację w tym samym duchu. Na ostatnim Kongresie Związków Zawodowych w Warszawie ukraiński socjalny demokrata, tow. **Kwasnycia**, wygłosił przemówienie powitalne, w którem także dał wyraz tej samej myśli. Ta niebezpieczna „ideologja", która głosi, że Moskwa uciska ludność Ukrainy sowieckiej, bardzo nie podoba się tow. H. E., ją właśnie nazywa on tą **„zarazą", która opanowała nawet ukraińskich socjlistów.**

Tymczasem to wszystko nieprawda— pisze tow. H. E. — bo tow. **Abramowicz**, odpowiadając **Fedence**, stwierdził, że tylko szowiniści mogą powiedzieć, że **Rząd sowiecki prowadzi politykę narodowego ucisku i że głód na Ukrainie sowieckiej jest wynikiem tej właśnie polityki.** Ukraiński nacjonalizm uskrzydliły antysowieckie plany **Hitlera**, zwłaszcza jego plan oderwania Ukrainy sowieckiej od Związku Sowieckiego. Ukraiński nacjonalizm spekulował zawsze na pomoc niemieckich imperjalistów.

Roma locuta. Od lwowskiego zamachu **Łemyka**, poprzez głód na Ukrainie, do związku ukraińskich nacjonalistów z **Hitlerem** na czele. Naprawdę można się nie dziwić, gdy takie „afrykańskie historje" wypisuje jakieś brukowe pisemko, ale trudno zrozumieć, gdy pisze to **„Volkscajtung"**. A może to także... zaraza?!...

W **„Wiadomościach Literackich"** (Nr. 47 z 29.X 1933 r.) umieścił Karol **Radek** wstępny artykuł p. t. **„Kultura rodzącego się socjalizmu"**, a w nim znajdujemy taki ustęp:

„W 1921 r. historyk amerykański, prof. *Golder*, przedstawiciel amerykańskiej komisji pomocy głodnym, po powrocie z nad Wołgi, gdzie widział swobodę rozwoju kultury Tatarów i Kałmyków, mówił mi: „I pocóż pomagacie tworzyć alfabety dla narodów, które nigdy nie posiadały własnej kultury? Pocóż pomagacie rozwijać się kiełkującej zaledwie kulturze innych narodów? Uczcie ich po rosyjsku. Ta samodzielna kultura stworzy wam wrogów".

I widocznie przekonał amerykański profesor władze sowieckie! Po miodowych miesiącach czy latach narodowościowego kursu nastąpiła wstrętna i ohydna reakcja na Białorusi i Ukrainie.

Niestety. tow. H. E. widać nie ma o tem najmniejszego pojęcia; dla niego alfą i omegą w tej sprawie jest tow. **Abramowicz**, bezwarunkowo stary i zasłużony bojownik rewolucji, jednakowoż przecież nawet on nie może sam jeden o tej sprawie rozstrzygać. Powstała już przecież olbrzymia literatura, w której zabierali i zabierają głos niemniej zasłużeni towarzysze i z ich głosami powinien był przecież także się liczyć tow. H. E.

Tow. dr. Włodzimierz **Starosolski** w czasopiśmie „Za Ukrainu" w artykule: **„Tragiczne węzły ukraińskiej historji"** pisze:

„Wy, coście uwierzyli, że rosyjscy bolszewicy niosą Ukrainie narodowe wyzwolenie — gdzie wasza nadzieja i wasza wiara? Pierwszy komentator konstytucji sowieckiej *(Stuczka)* pisał, że federacja to tylko droga do pełnego ostatecznego zlania się wszystkich części ZSSR, ale wyście wierzyli, że to jest droga do narodowego wyzwolenia! Czy wy — jeżeli jeszcze żyjecie — wierzycie tak i teraz? Co stało się z programem narodowościowej polityki *Lenina?* Co stało się z konstytucją SSSR i USRR, która dawała Ukrainie chociaż okrojoną i niepełną, ale przecież państwowość? Gdzie możliwość choćby ograniczonego kulturalnego rozwoju? Co stało się z tymi, którzy chociaż głęboko przekonani komuniści, byli Ukraińcami? Gdzie są ukraińscy uczeni, poeci, literaci, nawet najbardziej przekonani komuniści? Jakie są perspektywy na przyszłość chociażby dla wyłącznie kulturalno-narodowego rozwoju Ukraińców?

Wszystkie te nadzieje rozwiały się od strzałów samobójczych M. *Chwylowego, M. Skrypnyka i M. Strońskiego.* A może, może spełniły się te nadzieje, które zostały wywołane przez obietnice społecznego wyzwolenia ukraińskich pracujących mas, robotników i chłopów? Odpowiedź: Tysiące i tysiące wywieziono gwałtem daleko poza granice Ukrainy. Tysiące i tysiące zginęły, albo giną na przymusowych pracach na dalekiej północy. I drugi z kolei głód, od którego wymarły miljony i dalsze miljony oczekują śmierci. Straszliwy obraz fizycznego niszczenia całego narodu — bezwarunkowo straszliwszy od tych obrazów, o których opowiada nam okrutna historja starożytnego Wschodu".

A tow. Włodzimierz **Temnicki** w tem samem czasopiśmie w artykule **„Bankructwo bolszewizmu"** pisze:

„że bolszewicy nigdy nie brali poważnie swego programowego oświadczenia w sprawie narodowościowej, to chyba dzisiaj dla nikogo już nie jest tajemnicą, ale z drugiej strony prawdopodobnie i między największymi przeciwnikami bolszewików nie było takich pesymistów, którzyby przewidywali, że narodowościowa polityka bolszewików wobec Ukraińców zakończy się kursem *Postyszewa.* Kurs *Postyszewa,* to nietylko ostateczny rozbrat z wszelką samodzielnością Ukrainy, z jakąkolwiekbądź autonomją, nawet tylko czysto kulturalną, ale widoczny powrót do planowej rusyfikacyjnej polityki (dalszy ustęp skonfiskowany). Widzimy więc, że rozwój historycznych wypadków zmusił rosyjski bolszewizm także i narodowościową swoją politykę zakończyć pełnem bankructwem. Bolszewicy liczyli, że t. zw. ukrainizacja odwróci ukraińską narodowość od dążeń do własnego państwa. To nie udało się, i powrócili oni napowrót do rusyfikacji, do narodowego ucisku Ukrainy".

Takie stanowisko zajęli wszyscy ukraińscy socjaliści, **tak emigranci** z Wielkiej Ukrainy, jak i socjaliści w Galicji Wschodniej i w Zakarpackiej Ukrainie, **jakoteż** i na **Bukowinie**. Takie stanowisko musieli zająć także i wszyscy ukraińscy socjaliści na Ukrainie sowieckiej, czego dowodzi chociażby mowa komunisty **Kosiora** w Charkowie, dowodzi zaś jeszcze lepiej aresztowanie starego ukraińskiego socjalisty, Semena **Wityka** i wywiezienie go z Charkowa, gdzieś wgłąb Rosji.

Co do głodu na Ukrainie, to faktem jest bezspornym, że **Ukraina gra rolę kolonji dla centralnej Rosji,** i że olbrzymie zapasy zboża z Ukrainy jadą corocznie do centralnej Rosji. Te zapasy zboża pokrywają widocznie zapotrzebowanie Rosji centralnej, bo nie słychać dotąd, aby tam wymierały całe wsie z głodu, jak to się dzieje na Ukrainie. Żona **Litwinowa** w interwiewie z angielskim dziennikarzem na zapytanie, jak jej się tam powodzi, odpowiedziała przedewszystkiem: „mamy co jeść". Charakterystyczna odpowiedź, sądzę, że zrozumiała i dla towarzysza H. E.

Ale czy poza tym nowym kursem narodowościowym **Postyszewa** i **Kosiora** i poza tym głodem na Ukrainie, czy naprawdę tow. H. E. nie zwrócił uwagi na inny, może najbardziej ciekawy i tragiczny moment, na **konflikt wzajemny ukraińskiego i rosyjskiego komunizmu?** Czyżby naprawdę wielki pisarz Mykołaj **Chwylowyj** i stary komunista, przyjaciel z młodych jeszcze lat **Lenina**, Mikołaj **Skrypnyk**, i ten biedny „woźny" z konsulatu, Mikołaj **Stronskyj**, byli złymi komunistami? Czy naprawdę tow. H. E. uwierzył chociażby na chwilę, że byli oni zdrajcami, płatnymi agentami **Hitlera?** Czyżby naprawdę wierzył tow. H. E., że tow. tow. **Starosolski** i **Hankiewicz** są płatnymi najmitami polskiej szlachty?

Czy naprawdę tow. H. E. uwierzył entuzjastycznym opisom p. **Herriot**, który tak samo oglądał Ukrainę, jak kiedyś Katarzyna Wielka ze swoim kochankiem Potemkinem?

Jeżeli tow. H. E. w to wszystko wierzy, to rozumie się, dyskusja skończona i wśród ukraińskich socjalistów zapanowała rzeczywiście **niebezpieczna „zaraza"...**

LEW HANKIEWICZ.

Przegląd prasy

CHĘĆ ZAROBKU CZY CHĘĆ ŻYCIA.

Jeszcze półtora tygodnia dzieli nas od świąt, a organ „Lewiatana" **„Kurjer Polski"** już wpadł w nastrój świąteczny, wigilijny i gotów dzielić się z klasą robotniczą... opłatkiem. Pieniędzmi? O nie, pieniędzmi nie podzieli się.

Według **„Kurjera Polskiego"** walka klasowa to wymysł demagogji socjalistycznej. Takiej walki wogóle niema, a kapitaliści kochają robotników bardziej, aniżeli siebie samych.

Artykuł p. t. „Ochrona kapializacji" zaczyna organ przemysłowców, jak następuje:

„Sprawa ustosunkowania się kapitału i pracy, dwuch elementów, które demagogja socjalistyczna skłonna była uważać za dwie przeciwne sobie i nieprzejednane moce, jest jednem z bardziej aktualnych zagadnień w splocie dzisiejszych stosunków gospodarczych i społecznych".

Ten wstęp potrzebny jest **„Kurjerowi Polskiemu"** do obrony kapitalizacji prywatnej, która ma być lekarstwem na nasze dolegliwości gospodarcze. Mniejsza o to, że w Ameryce kapitały w prywatnych rękach doprowadziły do większego przesilenia gospodarczego, aniżeli to, jakie przeżywa Europa. Na to **„Kurjer Polski"** się nie powołuje. Zapomina o tem. Natomiast powołuje się ne eksperyment, który ma być przeprowadzony w Hitlerji, niewiadomo, z jakim wynikiem.

Czytamy więc we wspomnianym dzienniku:

„Polityka gospodarcza Rzeszy zdaje sobie sprawę z tego, na jakie niebezpieczeństwo narażony jest kraj, któremu brak własnych zasobów kapitałowych i który zdany jest na pomoc zagranicy. Jest to zasada podstawowa, która oddawna stanowi trzon gospodarki takich krajów, jak Francja, gospodarki, która stawia sobie za główny cel kapitalizację wewnętrzną i wychodzi z założenia, że jedyną racjonalną jej podstawą jest kapitalizacja indywidualna, albowiem tworzenie jakiegoś anonimowego wspólnego kapitału przy współudziale dobrze wynagradzanych speców i niwelowanych zgóry pracowników i robotników, odbiera pracującym jeden z najnaturalniejszych i najoczywistszych motorów i motywów pracy, jakim jest chęć zarobku".

Właśnie „chęć zarobku" jednostek, nieograniczona chęć zarobków i gromadzenie kapitałów w jednych rękach kosztem wyzysku uprawianego na robotniku i na spożywcy, doprowadziła do obecnego kataklizmu gospodarczego. Jeszcze raz powołujemy się na Amerykę, gdzie proces prywatnej kapitalizacji nie znał żadnych przeszkód.

Chęci zarobków jednostek przeciwstawiamy chęć życia mas oraz ich prawo do życia.

To jest najnaturalniejszy i najoczywistszy motor i motyw pracy!

TEORJA A PRAKTYKA

Ostatniej niedzieli **„Gazeta Warszawska"** zamieściła artykuł prezesa **Rybarskiego** p. t. „Mobilizacja moralna". W artykule tym prof. **Rybarski** pom. in. napisał:

„Prowadzenie wojny opiera się na przymusie, na bezwzględnej karności. Z chwilą jej wybuchu nie może być w społeczeństwie walk wewnętrznych, cały wysiłek musi być skierowany nazewnątrz".

Wywody te zręcznie wyzyskał **„Nasz Przegląd"**, który pisze:

„Nie możemy tylko niestety zrozumieć, w jaki sposób wychwalane przez autora słusznie cnoty obywatelskie dadzą się pogodzić z programem szowinistycznym i antysemickim.

...W razie wojny ogromną doniosłość ma stan duchowy narodu, jego psychika — powiada p. Rybarski. To też społeczeństwo nie powinno się znajdować w stanie walki ze sobą, walki wszystkich przeciwko wszystkim. Nie wolno wpajać Polakowi poglądu, że co trzeci obywatel jest wewnętrznym wrogiem Polski, dlatego tylko, że jest inoplemieńcem. Nie wolno Żyda, Ukraińca etc. traktować tak, aby czuł na każdym kroku, że dla niego ojczyzna nie jest matką, lecz macochą".

„Nasz Przegląd" — jak widać z powyższej cytaty — wkroczył na teren zagadnienia mniejszości **narodowych i** stosunku do tego zagadnienia **polskich** nacjonalistów. To samo zagadnienie poruszone zostało podczas rozmowy korespondenta **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego"** z prezydentem Czechosłowacji prof. **Masarykiem**. Zapytany o źródła nieporozumień międzynarodowych sędziwy profesor i prezydent odpowiedział:

„Ja myślę, że istnieje pewien postęp w kulturze administracyjnej poszczególnych państw (avec la culture d'administration). Można przeto wszystkie zagadnienia mniejszościowe załatwić w sposób możliwy do przyjęcia dla wszystkich (d'une facon acceptable pour tous). Nie widzę przyczyny, dla której te sprawy mniejszościowe musiałyby pozostać niezałatwione i stać się przyczyną wojny. Wy, naprzykład, macie sprawy mniejszościowe i my je mamy. Państwa nie są jednolite, wszyscy na świecie posiadają mniejszości.

Kwestja mniejszości jest dla całego świata bardzo poważna (Est tres grave pour tout le monde). I cóż?... Nowa wojna wytworzyłaby tylko nowe mniejszości.

Po chwili zaś dodał:

— Posiadanie swego państwa jest coprawda naturalnem dążeniem wszystkich narodów, ale powiedziałem już, że niema zagadnienia, któregoby nie można załatwić bez wojny".

Gdybyż tak wszyscy na świecie rozumowali!

X. Y. Z.

IZA ZIELIŃSKA.

Kryzys ekonomiczny a praca kobiet

III.

W **Belgji** w r. 1931 zniesiono zapomogi dla bezrobotnych mężatek. We **Francji** kobiety muszą udowodnić że znikąd nie mają żadnych dochodów, jeśli bowiem mąż pracuje, nie przysługuje im prawo do zapomogi. Wielka Brytania wprowadziła powyżej wymienione obostrzenia 3 października 1931 r. i natychmiast ilość zarejestrowanych bezrobotnych kobiet spadła. Dowodzono wówczas, że było to wynikiem ukrócenia nadużyć popełnianych przez kobiety, które utraciwszy pracę, z chwilą zamążpójścia (co ma miejsce w niektórych zawodach) zapisywały się jako bezrobotne, nie mając wcale zamiaru szukania pracy. W istocie jednak znalezienie pracy w innym zawodzie jest zawsze trudne, a małżeństwo zamknęło im drzwi do zawodu uprawianego przed tem. Mimo to faktem jest, że zastosowanie tej reformy administracyjnej, nie zmieniając istotnego położenia, sprowadziło znaczne obniżenie ilości ubezpieczonych kobiet bezrobotnych: w ciągu pierwszego kwartału średnia ilość mężczyzn bezrobotnych była 23,9%, a kobiet 20%; w ciągu czwartego kwartału średnia bezrobotnych mężczyzn pozostała 23,6%, a kobiet spadła do 13,8%. Okazuje się więc, że metoda obliczania stosowana przez statystykę kas jest nieścisła.

Inną metodą często używaną dla określenia bezrobocia są wykazy urzędów pośrednictwa pracy, jest to metoda prowadząca do wniosków błędnych, gdyż znaczna ilość bezrobotnych nieuprawnionych do otrzymywania zapomóg, nie zapisuje się w urzędach, zniechęcona beznadziejnością znalezienia pracy. Ten sam czynnik dotyczy ścisłości statystyki związków zawodowych, gdyż jak to stwierdzono w Niemczech, kobiety od dłuższego czasu bezrobotne, zwłaszcza mężatki, nie rejestrują się w związkach zawodowych, bo opłacanie składek stało się dla nich ciężarem, a znalezienie pracy problematycznem wobec dążności do eliminowania kobiet zamężnych („Die Frauen in den Gewerkschaften" w „Gewerkschaftszeitung" 5 listopada 1932 r.). Nie należy zapominać i o tem, że tam, gdzie istnieją prywatne biura pośrednictwa pracy bezrobotni ciż sami mogą figurować w rejestrach urzędów, jak również i biur, jedynie w Niemczech statystyka urzędów jest względnie ścisła, ponieważ biura prywatne są prawie całkiem zniesione. Odnośnie do kobiet wiadomo, że klijentela biur prywatnych jest przeważnie kobieca, jak to wykazało sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy z 16-ej Konferencji w 1932 r. Statystyka związków zawodowych jest daleką od ścisłości i dlatego, że ich siła przyciągająca zależy od roli organizacji w danym kraju, przytem trzeba się liczyć z faktem opuszczania związku w wypadkach przewlekłego bezrobocia.

Żadna więc z metod powyższych nie daje wogóle danych ścisłych, zwłaszcza odnośnie do kobiet. Byłoby bardziej ciekawem, niż cyfry bezwzględne bezrobotnych, stosunek jaki istniał pomiędzy ilością zatrudnionych, a ilością bezrobotnych dla każdej płci i dla każdego przemysłu w danym okresie, ale to się nie daje wyprowadzić nawet w przybliżeniu.

Pozornie może się wydawać, że bezrobocie dotyka mniej często kobietę, niż mężczyznę, w istocie jednak nie istnieje podział ludzkości wedle płci, bo węzły rodzinne tworzą wspólnotę cierpień. Bezrobocie kobiety odbija się na rodzinie tembardziej, że jej prawa do zapomogi jest coraz bardziej ograniczane i że w niektórych krajach, jak w Stanach Zjednoczonych, w Japonji i w Nowej Zelandji daje się zauważyć znaczne obniżenie płac za pracę kobiecą. Statystyka płac, wydana w 1932 r. staraniem Międzynarodowego Biura Pracy podaje, że w Japonji płaca dzienna kobiet spadła do 84% w porównaniu z 1926 r. W Stanach Zjednoczonych według danych, ogłoszonych przez Sekcję Kobiecą departamentu pracy w Waszyngtonie obniżka płac dla kobiet wynosi 19,2%, a dla mężczyzn 16%, w przemyśle odzieżowym płaca kobiet spadła o 22,9%. Jeśliby to zjawisko przybrało szersze rozmiary, praca kobiet stałaby się groźną konkurentką dla pracy mężczyzn i wywołałaby z konieczności dążenie do wyeliminowania kobiet. Ten to palący problemat należy rozpatrzeć wszechstronnie.

W polemice, jaka toczyła się na temat zniesienia pracy kobiet dla przeciwdziałania kryzysowi, ścierają się wszelkie koncepcje i przesądy zarówno filozoficzne, jak socjologiczne, dotyczące roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie, a więc tradycjonaliści i ewolucjoniści feminiści i antyfeminiści, nie mówiąc już o uwydatniającym się mnie lub więcej egoizmie.

Rozpatrując ten problemat pozytywnie, uderza przedewszystkiem sprzeczność w rozwiązywaniu kryzysu braku pracy, proponuje się bowiem jedynie odebrać pracę tym, którzy ją w tej chwili mają, czyli zmieniając jedynie ofiary bezrobocia, nie zwiększając ani o jedną jednostkę możliwości pracy. Jest to więc z gruntu fałszywe postawienie kwestji. Aby uznać ten środek, jako lekarstwo przeciw bezrobociu, należałoby przyjąć postulat, że tylko męska część ludności ma prawo do pracy zarobkowej. Ale czy możliwem jest znieść pracę kobiet i jakieby stąd wyniknęły skutki?

Przed dwoma laty w Niemczech, gdy ta idea była poruszona w kilku pismach, Lorenz **Popp** analizując ostatni spis ludności w Niemczech rozumował w następujący sposób:

W 1925 r. było 11.478.000 kobiet pracujących zawodowo, w tej liczbie 6.802 tys. niezamężnych czyli 59,3%, 1.030.000 wdów i rozwódek czyli 9%, 3.645.000 mężatek czyli 31,7%. A więc 7.832.000 kobiet musiało zarabiać na swoje utrzymanie, nieraz zaś mając jeszcze dzieci lub krewnych na swem utrzymaniu. Czy możliwem jest pozbawić je pracy zarobkowej? Pozostaje 3.645.000 kobiet zamężnych, z których 2.501.335 pracuje w rodzinie pomagając mężowi na roli, w sklepie lub w rzemiośle i 309.160 pracuje niezależnie, pozostaje więc conajwyżej 835.000 mężatek, które możnaby zastąpić mężczyznami. W tej ostatniej liczbie mieszczą się różne pracownice kwalifikowane jak np. 44.233 służących, modystki, krawcowe i t. p., których się nie da zastąpić przez mężczyzn. Zresztą w znacznej ilości wypadków zarobek męża nie wystarcza na życie rodziny. Lorenz Popp uważa, że najwyżej 200.000 pracownic możnaby zastąpić, według innych zaledwie 80.000. Czyż możliwem jest uważać ten środek za skuteczny wobec bezrobocia obejmującego w owej epoce 4.380.000 osób.

Niemniej godne uwagi są artykuły Anny **Geyer** w „Die Arbeiter Wohlfahrt (15 paźdz. 1930 r.), Gertrudy **Hanna** w „Die Arbeit" (kwiecień 1931), oraz artykuły w „Die Gewerkschaftliche Frauenzeitung" (15 marca 1932) poświęcone sumiennym badaniom ekonomicznej wartości pracy kobiecej.

O nowego człowieka...

Wrażenia po Zjeździe b. wychowanków Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci

Od jednego z b. wychowanków R. T. P. D. otrzymaliśmy następujące uwagi:

Niedawno odbył się **Zjazd byłych wychowanków R. T. P. D.,** który zgromadził ponad siedemdziesięcioro młodych ludzi.

R. T. P. D. reprezentuje odrębny system wychowania, niż dziesiątki innych, o podobnych celach towarzystw.

Spójrzmy na tę młodzież. Rozwój fizyczny jest wyjątkowo dobry, większość wychowanków przedstawia okazy zdrowia. Kilku z nich przybyło do Zakładu z gruźlicą płuc, kości i stawów, a wszyscy prawie z anemją i ogólnym fizycznym niedorozwojem. R. T. P. D. kurowało ich w zakładach specjalnych: **w Busku, Otwocku, Zakopanem, Mieni,** i co roku wysyłało na paromiesięczne wakacje na wieś. To też dziś wszyscy są zdrowi.

Jeśli idzie o kulturę zewnętrzną (sposób obejścia, rozmowy, obyczaje) — należy stwierdzić, iż jest wysoka. Wśród b. wychowanków nie widać jakichś objawów szczególnych zakładowego wychowania, które szeroka opinja ceni mniej, niż wychowanie domowe. Zasługuje tu na uwagę uprzejmość, swoboda, brak przesadnej konwencjonalności, oraz niewymuszoność, któremi jednają sobie obcych.

Lecz przejdźmy do rzeczy najważniejszych, t. j. do tych wpływów R. T. P. D., których intencją jest przeoranie **odziedziczonych po rodzicach i kursujących w życiu burżuazyjnem nałogów myślenia i czucia, przeobrażanie dusz i tworzenie nowego człowieka.** Jakież są rezultaty tych wpływów?

Stanowisko b. wychowanków R T P.O. w życiu, wśród towarzyszy pracy i w organizacjach jest bardzo często przodujące. Wynika to z ich **wyrobienia społecznego, z umiejętności służenia ogółowi.**

Stosunek ich do życia jest b. krytyczny. Nie uważają oni życia za żerowisko, lecz wierzą, że jest ono polem walki, gdzie trzeba być czujnym i nieustępliwym.

Wychowanek R. T. P. D. po wyjściu z zakładu, jest bez porównania bardziej od swego otoczenia uświadomiony klasowo i społecznie, szerzej zorjentowany politycznie. Jakkolwiek każdy z nich należy do odpowiedniego związku zawodowego, nie wszyscy jeszcze są członkami P. P. S. Bo też R. T. P. D. nie daje swojemu wychowankowi jakiejś szkoły partyjnej, lecz przygotowuje go do dobrowolnego wstąpienia w szeregi klasy robotniczej, uczy go umiejętności społecznego współżycia, pielęgnuje w nim człowieka użytecznego społecznie, nie tresuje go na sposób bolszewicki czy faszystowski.

Uroczystości socjalistyczne są w zaczyście, a przez wychowanków b. gorliwie, lecz czyni się to bez demagogji i przymusu. W R. T. P. D. szeroko i szlachetnie pojęta jest zasada wolności i warto ją podkreślić zwłaszcza w stosunku do spraw wiary i religji. Przekonania wychowanków są w tej mierze szanowane, lecz przez stałe uświadomienie i zwalczanie przesądów, dochodzi się do b. pomyślnych rezultatów.

Gdy wrócimy do początku i zadamy pytanie: czy i jakie są reezultaty pracy wychowawczej R. T. P. D. — musimy odpowiedzieć, że **są i to wcale pokaźne.** R. T. P. D. dotarło do duszy dziecka, rozwiało w niem mgłę burżuazyjnego światopoglądu, wyrobiło inny, oparty na myśli socjalistycznej, stosunek do życia.

Gdy zaś piszemy o działalności R. T. P. D., chcielibyśmy przedewszystkiem wyrazić wdzięczność twórcy tej organizacji, tow. **Arciszewskiemu.**

J. B.

kładach R. T. P. D. obchodzone b. uro-

Samorząd Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych

nie jest dla rządu aktualny...

P.A.T. donosi, że przedstawiciele unji związków zawodowych pracowników umysłowych przyjęci byli przez podsekretarza stanu Ministerstwa Opieki Społecznej dr. K. DUCHA. Delegaci Unji poruszyli SPRAWĘ SAMORZĄDU INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, KTÓRE POWSTANĄ W MYŚL PRZEPISÓW NOWEJ USTAWY SCALENIOWEJ.

Wiceminister dr. DUCH oświadczył, że zagadnienie to było już rozważane przez p. ministra Opieki Społecznej dr. HUBICKIEGO. W chwili powołania do życia nowych instytucyj społecznych

NA CZELE ICH MUSZĄ STANĄĆ KOMISARZE,

gdyż w pierwszym okresie organizacyjnym wymagane są z natury rzeczy szybkie decyzje, a tylko taka forma kierownictwa może dać — zdaniem p. Ducha — należytą rękojmię sprawnego działania tych instytucyj. Po pierwszym okresie organizacyjnym będą powołane do życia KOMISJE REWIZYJNE i KOMISJE RENTOWE, a dopiero następny etap będzie stanowiło utworzenie przy komisarzach.., CIAŁ DORADCZYCH, przy których współpracy będą wykonane prace przygotowawcze do przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych.

Rzecz zrozumiała — mówił dalej p. wiceminister — że dzisiaj trudno przewidzieć, JAK DŁUGO BĘDZIE TRWAŁ OKRES ORGANIZACJI I JAK PRĘDKO NASTĄPI MOMENT, W KTÓRYM DOSTATECZNIE POSUNIĘTA STABILIZACJA WARUNKÓW PRACY INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH POZWOLI NA WPROWADZENIE PEŁNEGO SAMORZĄDU. W każdym razie, dążeniem ministerjum jest, by samorząd ten można było wprowadzić JAKNAJPRĘDZEJ. P. DUCH naturalnie nie wyjaśnił, dlaczego rząd, który chce podobno przywrócić samorząd jaknajprędzej, mianuje wpierw komisarzy, następnie komisje rewizyjne i rentowe, dalej ciała doradcze, a dopiero po X latach wykonane będą pracę... przygotowawcze do przeprowadzenia wyborów. P. A. T. również nie podaje jak „sanacyjni" przedstawiciele Unji przyjęli odpowiedź p. wiceministra.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji

Krwawa rewolta anarcho-syndykalistyczna

CHRONOLOGICZNY PRZEBIEG WYDARZEŃ

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji nie ustało. W Madrycie w niedzielę wieczorem wybuchła bomba na jednej z arterji miejskich. Przejeżdżający samochód uległ całkowitemu zniszczeniu.

Rząd zastanawiał się nad ewentualnością ogłoszenia stanu oblężenia. W czasie narad gabinetu na ulicach miasta kolportowano odezwy, **wzywające robotników do strajku powszechnego.** O godz. 21-ej znowu wybuchła bomba w centrum miasta. O godz. 22-ej doniesiono o 5-iu zamachach bombowych w Madrycie i okolicy. W pobliskiem miasteczku **Canillas** wybuch zniszczył miejscową fabrykę, w **Villaverde** uszkodzono instalację hydroelektryczną, powodując ciemności w całej okolicy. O godz. 22-ej premjer **Barrios** wygłosił przez radio przemówienie, w którem zapowiedział, że, oparty o większość społeczeństwa, użyje wszelkich środków, by zapewnić spokój.

SOCJALIŚCI NIE PRZYŁĄCZYLI SIĘ DO STRAJKU SYNDYKALISTÓW

Równocześnie z posiedzeniem gabinetu obradowali działacze socjalistyczni. Sekretarz unji generalnej pracowników oświadczył, że **ani unja, ani partja socjalistyczna nie przyłączą się do proklamowanego przez syndykalistyczną konfederację pracy strajku powszechnego.**

O północy przemawiał przez radjo minister spraw wewnętrznych, który uspokajał ludność. Zdaniem ministra zamachy bombowe mają na celu wywołanie w społeczeństwie paniki. Rząd nie da się jednak zastraszyć. Wszystkie niemal ogniska rewolty zostały zlikwidowane. W razie potrzeby rząd nie cofnie się przed użyciem wszelkich środków, zapewniających spokój.

NOWE ZAMACHY BOMBOWE

Podczas przemówienia ministra zasygnalizowano nowy wybuch bomby w stolicy. W licznych dzielnicach miasta zapanowała panika. Dokonano kilkuset aresztowań i skonfiskowano wezwania do strajku powszechnego.

O godz. 1-ej w nocy minister spraw wewnętrznych znowu przyjął dygnitarzy którym oświadczył, że istnieje jeszcze kilka drobnych ognisk ruchu rewolucyjnego, które będą zlikwidowane w ciągu najbliższych godzin.

STRAJK NIE OBJĄŁ SZERSZYCH WARSTW W STOLICY

Proklamowany na poniedziałek przez anarcho - syndykalistów strajk powszechny w Madrycie **nie objął szerszych warstw.** Do porzucenia pracy zmuszono robotników budowlanych i częściowo tramwajarzy i szoferów taksówek. Przywódcy strajku nakazywali na przedmieściach zamykanie sklepów. Nie dopuszczono również na rynek wozów z żywnością. Władze policyjne zapewniły jednak normalną aprowizację Madrytu.

KRWAWE ROZRUCHY NA PROWINCJI

Na prowincji strajk ogarnął szersze koła W **Victoria** został zabity jeden ze strajkujących. W **Posajez,** w niewielkim porcie koło San Sebastian, doszło do starcia pomiędzy policą a strajkującymi. W **Kadyksie** strajkują robotnicy, szoferzy i kelnerzy. W **Algezinos** wstrzymano komunikację kolejową. Również nie wyruszyły statki, kursujące między Algizenos a Gibraltarem. Pociągi z Madrytu odeszły z opóźnieniem.

W **Sewilli, Kadyksie, Almerji** kolejarze przyłączyli się do strajku powszechnego. Komunikacja kolejowa została wstrzymana. Pociąg z Madrytu został zatrzymany przed Sewillą i uruchomiony dopiero przy pomocy władz wojskowych. Wojska obsadziły wszystkie stacje i objekty kolejowe. W całej **Andaluzji** dokonano licznych aresztowań.

W prowincji **Tereul** sprowadzone oddziały wojskowe zajęły kilka miasteczek. Oddziały piechoty, wkraczający do **Alcorisa,** został powitany strzałami i granatami ręcznemi. Zabito 3 żołnierzy, zginęło również 2 rewolucjonistów.

W **Matas,** gdzie proklamowano republikę komunistyczną, ruch rewolucyjny stłumiła policja i wojsko. Miasto **Valderrobles** zostało zajęte przez rewolucjonistów, którzy aresztowali miejscowe władze i spalili archiwum komunalne.

W prowincji **Huesca** doszło w niedzielę do starć pomiędzy policją i rewolucjonistom. Zabity został znany anarchista **Mawilla.**

W **Albalato** 300 rewolucjonistów zaatakowało oddział gwardji obywatelskiej. Napad zlikwidowała kompanja piechoty. 40 rewolucjonistów aresztowano. W **Alcampel** i **Peralta** rewolucjoniści proklamowali komunę. Policja i gwardja interwenjowały. W **Villanueva** podczas strzalaniny zabito 3 przywódców rozruchów. Wszystkie wspomniane miasteczka zajęte zostały przez oddziały wojska.

WYPADKI W BARCELONIE

Na przedmieściach **Barcelony** przerwano przewodniki elektryczne i pod osłoną ciemności zaatakowano patrole gwardji obywatelskiej. Kilku żołnierzy zostało ciężko rannych. Rewolucjoniści rzucili bombę pod koszary gwardji. Trzech przechodniów odniosło rany. W **Bordet** usiłowano podpalić ołtarz w kościele i rzucono bombę na transformator elektryczny oraz podłożono materjał wybuchowy pod most kolejowy. Zerwano też szyny kolejowe. Rewolucjoniści usiłowali wywołać za wszelką cenę strajk kolejowy. Gubernator m. **Barcelony** wydał zakaz chodzenia po mieście grupami, liczącemi więcej niż 2 osoby.

W dzielnicy **Torrasa** policja ostrzeliwała ukrytych w garażu rewolucjonistów. W różnych punktach miasta dochodziło do strzelaniny, podczas której kilka osób zostało rannych. Dokonano licznych aresztowań. W poniedziałek zarówno w Barcelonie, jak i w okolicy, zmuszono robotników do porzucenia pracy. W jednej z dzielnic na opornych rzucono bombę. W dzielnicy Św. Marcina wywiązała się strzelanina pomiędzy strajkującymi a policją. Koło **Milas** dokonano wielu aresztowań. Wykryto liczne składy broni.

RZĄD O SYTUACJI

Z Madrytu donoszą: Interpelowany przez dziennikarzy premjer **Barrios** oświadczył, że rząd nie widzi narazie potrzeby ogłoszenia stanu oblężenia w całym kraju. Rząd stanie dziś przed Kortezami i złoży szczegółowe sprawozdanie z wypadków, które go zmusiły do proklamowania stanu wyjątkowego.

(Według depesz P.A.T.)

P. Lardellego nie obchodzą ustawy polskie

i dlatego już zerwał podpisaną przez siebie umowę

Ale dlaczego p. Inspektor Pracy popiera bezczelne wykręty tego pana?

Dnia 30 listopada r. b. po kilkudniowej walce strajkowej kelnerów i kelnerek w obydwóch filjach cukierni Lardellego, została zawarta umowa zbiorowa, **którą p. Lardelli osobiście podpisał. P. Lardelli** dowcipnie przerzucił koszty tej umowy na konsumentów, przechodząc z procentu „wkalkulowanego" na procent „dopisywany".

Ponadto podwyższono natychmiast ceny wszystkich wyrobów i napojów, co w rezultacie dało **Lardellemu** nowy zysk.

Między innemi, umowa zawierała punkt, przewidujący, iż przyjmowanie i wydalanie pracowników może się odbywać jedynie za pośrednictwem Związku Zaw. Pracowników Przem. Gastronom.-Hotelowego w Polsce. Punkt ten był niewygodny dla p. Lardellego, który w rzeczy samej nie miał zamiaru honorować swojego podpisu.

W dniu 7 b. m. **p. Lardelli umowę zbiorową bezprawnie zerwał,** motywując to tem, że jakoby wiąże mu ona ręce przy angażowaniu pracowników.

W związku z tem zwołane zostało zebranie wszystkich pracowników cukierni **Lardellego,** którzy przyjęli rezolucję stwierdzającą jednogłośnie, że życzą sobie, aby tylko klasowy Związek prowadził w ich imieniu pertraktacje.

Opierając sie na tem Zw. klasowy, uznał, iż umowa jest w dalszym ciągu ważna.

Niezrozumiałem jest stanowisko Inspektora Pracy I obwodu p. **Kwapińskiego,** który oświadczył, iż istniały podstawy prawne do zerwania umowy, ponieważ punkt traktujący o przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników przez Związek nie jest przewidziany ustawą. A tymczasem ustawa mówi, że nie można kwestjonować ważności umowy, o ile zawiera ona warunki korzystniejsze dla pracowników, niż przewidziane ustawą. Na takiem stanowisku stanął zresztą p. Inspektor Pracy in. **Kowalski,** zawierając identyczną umowę z „Paradisem".

Narazie z powodu niemożności kompromisowego wyjścia, zatarg przekazany został do Okręgowego Inspektora Pracy.

Pracownicy **Lardellego** oświadczają, że bronić będą swych słusznych praw wszelkiemi dostępnemi środkami, a winę za konsekwencje zatargu składają na **p. Lardellego.**

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

MASY WĘGLA OBERWAŁY SIĘ ZABIJAJĄC GÓRNIKA

Na kopalni „Rychter" w Siemianowicach wskutek wstrząsów oberwały się na jednym z filarów masy węgla, zabijając na miejscu górnika.

DWIE NOWE OFIARY CZARNEJ ŚMIERCI

Z St. Etienne donoszą, że wskutek obsunięcia się ziemi w szybie „Mars", zginęło 2 górników. Wśród ofiar katastrofy znajduje się Polak Władysław **Rak.**

STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTOWA

Onegdaj po południu wydarzyła się na lotnisku w Hamburgu straszna katastrofa lotnicza. Mianowicie niemiecki samolot pasażerski, kursujący na linji Berlin — Hemburg, wskutek mgły zawadził o przeszkodę, rozbijając się doszczętnie. Z pośród 9-iu pasażerów 4-ch poniosło śmierć na miejscu, w tej liczbie prezydent sądu najwyższego **Wagemann.** Reszta pasażerów odniosła ciężkie rany. Po przewiezieniu do szpitala zmarły jeszcze 2 osoby, a wśród nich radjotelegrafista samolotu.

PIERWSZE TRAMWAJE NA SYBERJI

W mieście Stalińsku (dawny Kuznieck, w zachodniej Syberji) uruchomiono pierwsze na Syberji tramwaje miejskie. Budowa trwała 4 miesiące.

STATEK SZWEDZKI ZATONĄŁ W POBLIŻU GOTLANDJI

Ze Sztokholmu donoszą, że statek szwedzki **„Oaxen"** zatonął w pobliżu Gotlandji. Istnieje przypuszczenie, że statek podczas burzy wpadł na minę. Nikt z załogi nie został uratowany.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W MAROKKU

Trwające od 8-iu tygodni gwałtowne ulewy spowodowały w północnym Marokku katastrofę powodzi. Wylały rzeki, przerywając w wielu miejscowościach komunikację kolejową, samochodową i telegraficzną. Na linjach kolejowych pomiędzy Rabatem, Tangerem, Fezem i Algerem podmyte są liczne tory i pozrywanych jest wiele mostów. Ubiegłej nocy wykoleił się pociąg, idący do Ouergha. Są liczne ofiary w ludziach.

Do obsługi pocztowej powołano lotnictwo wojskowe.

Sprawa rękopisów Norwida

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie przeciwko Jerzemu **Braunowi** i Jerzemu **Horzelskiemu,** oskarżonym przez **Mirjama-Przesmyckiego** o zniesławienie.

Jerzy **Braun** wydrukował w piśmie „Zet" artykuł, w którym zarzucał **Mirjamowi** ukrywanie rękopisów Cyprjana **Norwida.** Artykuł ten został przedrukowany przez Horzelskiego.

Sąd skazał **Brauna** na trzy miesiące aresztu, **Horzelski** został uniewinniony.

I. K.

Ciężar utrzymania bezrobotnych przerzucony zostaje na robotników

P. A. T. donosi o niezwykłym wprost pomyśle inspektora pracy w Sosnowcu. Otóż pan ten w porozumieniu z komitetem pomocy bezrobotnym wystosował pismo do przemysłowców w zagłębiu Dąbrowskiem o wszczęcie akcji na terenie kopalń i fabryk **w celu opodatkowania robotników pracujących na rzecz bezrobotnych.** W takiej samej wysokości, jak załogi robotnicze, opodatkować się mają na rzecz bezrobotnych zarządy poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Prawda, co za równość i demokracja panuje w naszej „usanowanej" ojczyźnie. Nędzarz zarabiający ledwie na chleb i bogate zarządy przedsiębiorstw zostaną w równej mierze opodatkowani na rzecz bezrobotnych. Robotnicy wprawdzie ze swoich głodowych płac muszą dawać na Fundusze Pracy i inne podobne instytucje, które mają ustawowy obowiązek utrzymywania bezrobotnych, ale p. Inspektor tem się nie przejmuje.

Co jak co, ale „sanacji" trudno zarzucić brak pomysłów w przerzucaniu coraz to nowych ciężarów na barki robotników.

Echa wyborcze z Łańcuta

(kor. własna)

Zgóry było wiadomem, że wszystkie inne listy przy wyborach do Rady Miejskiej poza listą BB. zostaną **utrącone.**

Pan starosta na publicznem zgromadzeniu pouczał nas, że nie można dopuścić do „wypadkowej arytmetycznej", że trzeba aby zwyciężyła „racja stanu" itp.

Nie daliśmy się jednak „przekonać" i wystawiliśmy własną listę PPS. w 2-ch okręgach wyborczych. Jedna miała zamiast 31 — 55 podpisów wyborców, druga zamiast 19 — 89.

Ale to nie spodobało się p. przewodniczącemu kom. wyborczej. **Wysłał więc urzędnika z Wydz. Powiatowego do ludzi, aby cofnęli swe podpisy na naszej liście.** Na skutek natarczywej namowy znalazło się 13 osób, które pod naciskiem podpisy cofnęły. To nie wystarczyło do unieważnienia listy. Przewodniczący p. Gruszczyński (nawrócony na „sanację" dawny żydożerca) wpadł na pomysł, aby **znawcy pisma orzekli, iż 15 podpisów jest pisanych „jedną i tą samą ręką"**, skutkiem czego lista nasza została **unieważniona.**

Prawda jakie dowcipne wyjście z sytuacji?

No... i „zwycięstwo" sanacji gotowe...

Głód wśród emerytów miejskich

Najbardziej upośledzoną kategorją wśród pracowników miejskich są emeryci miejscy, którzy nieraz całe życie strawili w służbie dla dobra miasta. Emeryci bowiem od trzech miesięcy nic otrzymują należnego im uposażenia emerytalnego i miasto zalega im z wypłatą należności jeszcze za październik, którą mają otrzymać dopiero w tych dniach. Tymczasem większość emerytów miejskich pozbawiona jest wszelkich innych źródeł dochodu. Emerytury są przeważnie niskie i wahają się od 100 do 150 zł. miesięcznie. Emeryci formalnie przymierają głodem.

Związek zawodowy pracowników samorządowych (urzędników) przychodzi emerytom z doraźną pomocą. Nie rozstrzyga to jednak sprawy. Obecnie związek podjął energiczne starania o wypłacenie przed świętami zaopatrzenia emerytalnego również za listopad.

W sferach związkowych opowiadają, że zgłaszający się petenci tej kategorji nierzadko posuwają się aż do groźby pozbawienia się życia w razie nieotrzymania pomocy.

Obrazki z Bielska Podlaskiego

(kor. własna)

Czego się szuka... w kopertach i listach?

W dniu 25 ub. m. policja bielska przeprowadziła rewizję, w poszukiwaniu broni palnej u tow. **Mikołaja Pietruczuka.** Oczywiście nic nie znaleziono. Charakterystyczne że **szukano broni w aktach partyjnych, przewracając** kartkę po kartce i **odczytując niektóre, oraz w kopertach** i **listach.**

Strach czy szykana?

W dniu 16 listopada r. b. został przyjęty przez radnego tut. magistratu p. **Sakowicza** na dozorcę nocnego tow. **Aleksander Chomicki,** bezrobotny.

Po przedyżurowaniu 3-ch nocy został on zawiadomiony przez tegoż p. **Sakowicza,** że dalej tego obowiązku pełnić nie może, bo należy do P. P. S., i że p. Sakowicz otrzymał burę od Magistratu za to, że socjalistę przyjął na dozorcę (?!).

Na miejsce tow. **Chomickiego** zaangażowano emeryta, który posiada własny dom i pobiera rentę.

Tramwaje w święta

Dyrekcja tramwajów wydała okólnik do służby ruchu, ażeby pragnący **pracować w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, t. j. 25 b. m., za specjalną opłatą, zapisywali się.** Wobec tego tramwaje w wigilję t. j. 23 b. m. — dorocznym zwyczajem — będą kursować do godz. 18-ej (zjeżdżanie wozów do remiz zacznie się o godz. 17-ej).

W niedzielę 24 b.m. tramwaje kursować będą normalnie. Pierwszy dzień świąt, t. j. 25 tramwaje będą uruchomione dopiero od godz. 15-ej lecz tylko niektóre linje, jak np.: 6, 15, 21 25, i inne, zależnie od liczby zgłoszonych do pracy chętnych tramwajarzy.

Strajk personelu kuchni

w Zyd. Domu Akadem.

W sobotę wieczorem wybuchł strajk personelu kuchni żydowskiego Domu Akademickiego na Pradze. Personel rekrutuje się z członków Poalej-Sjonistycznej „Hachszary" w Grochowie. Wystąpili oni z żądaniem 8-io godzinnego dnia pracy — zamiast dotychczasowych 13 godzin. Strajkujący ani na chwilę nie opuszczają Domu, nie przyjmują też należnego im od Zarządu kuchni posiłku.

Wśród mieszkańców Domu panuje ogromne wzburzenie przeciwko rewizjonistyczno - faszystowskiemu Zarządowi.

W niedzielę wieczorem zwróciła się delegacja mieszkańców do Zarządu z żądaniem likwidowania strajku w ciągu 24-ch godzin. W przeciwnym razie grozą mieszkańcy bojkotem kuchni.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Tajemnicza 6" i polski film.
ANTINEA: „Tajemnica Ogrodu Zoologicznego" i „Uchodźcy".
APOLLO: „Świat bez mężczyzn".
ATLANTIC: „Hrabia Zarow".
AS: „Pod Twoją Obronę".
BAJKA: „Mężczyźni w jej życiu".
CAPITOL: „Dama kier" i **„Toto".**
CASINO: „Zabawka".
COLOSSEUM: „Królowa szybkości" i rewja „Fuks we fraku".
COLOSSEUM MAŁE: „Zuluska" i „Zdradliwe strzały".
CORSO: „Karjera kelnerki".
CRISTAL: „Samotny orzeł" i „Ostatnia eskapada".
CZARY: „Postrach Arizony".
FAMA: „Ludzie za kratami" i „Jego ekscelencja subjekt".
FILHARMONJA: „Jarmark miłości".
FORUM: „Biały wódz".
GLORIA: „Pionierzy Texasu".
HELJOS: „Dzieje grzechu".
HOLLYWOOD. „Miłostki baletnicy" i rewja „Gwiazdy Hollywood".
ITALJA: „Hotel studentów" i rewja „Wesoły Express".
JAR: „Głos pustyni".
KOMETA: „Dziesiąty kochanek" i rewja.
KINO „X" (Tamka 34): „Wielkomiejskie ulice i „Romeo i Julcia".



LUX: „Miłosny szept nocy" i **„Dusze w niewoli".**
LOS: O godz. 4 **„Wielka klatka",** o godz. 8 wiecz. **„Z rozkazu księżniczki".**
MAJESTIC: „Tajemne noce".
MASKA: „W cieniu Krzyża" i film rosyjski.
MEWA: „Książę student" i „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej".
MIEJSKI: „Miłość na rozkaz".

NOWA TOMBOLA: „Dr. Moreau".
NOWY SPLENDID: „Sabra".
PALACE: „Tysiąc i druga noc" i rewja.
PAN: „Pieśń nad pieśniami" i **„Dama z nocnego klubu".**
PETIT TRIANON: „Jedna noc na Rivierze" i **„W tajnej służbie".**
PRAGA: „Hazard życia" i rewja.
PROMIEŃ: „Syn Indji".
RAJ: „Pod fałszywą flagą".
RIVIERA (Leszno 2): „10 proc. dla mnie" i „Parada Zachodu".
ROXY: „Maski Dr. Fu Man Czu".
STYLOWY: „Jennie Gerhardt".
TON: „Sprawca nieznany" i **„Pożegnanie z grzechem".**
UCIECHA: „Pod pręgierzem".

Z Polskiej Akademji Literatury

Onegdaj odbyło się posiedzenie Polskiej Akademji Literatury. Porządek dzienny obrad obejmował następujące punkty: zaopinjowanie projektu rozporządzenia ministra W. R. i O. P. o nagrodach artystycznych; zaopinjowanie o programach nauczania języka polskiego; sprawy regulaminu Akademji i sprawa powoływania komisyj akademickich.

Wobec niewyczerpania porządku dziennego, w dniu dzisiejszym odbędzie się następne posiedzenie P. A. L. (P.A.T.).

Ucieczka dyrektora firmy wileńskiej

Z Wilna uciekł nagle dyrektor firmy handlowej **„Orient", Roman Kruk Lewko.**

Nagle wyjazd dyrektora firmy **„Orient"** stoi w związku z bankructwem i wytoczonym mu procesem o przywłaszczenie szeregu przedmiotów.

Odpowiedzi Redakcji

Obyw. **J. W.** z **Pułtuska:** Aby móc korzystać z zasiłków z Funduszu Bezrobocia, trzeba wykazać się w ostatnich 12 miesiącach przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłku —

26 tygodniami pracy, t. j. 156 dni pracy w zakładach, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia.

Tylko niektóre roboty, prowadzone przez Fundusz Pracy podlegają zabezpieczeniu.

W wypadku **Waszym — brak** odpowiedniej ilości dni, oraz niewiadomo, czy roboty, na których pracowaliście, podlegały zabezpieczeniu.

Roztargnienie ludzkie

W ubiegłym miesiącu, pasażerowie pozostawili w wagonach tramwajowych 362 przedmioty, a mianowicie: 58 parasolek, 41 rękawiczek, 10 tek, 8 lasek, 3 kaloszy i śniegowców, 5 binokli i okularów, 62-portmonetek i torebek pustych lub z pieniędzmi, 3-zapalniczki, 10-książek, 14-kluczyków, 7 koszyków, 3 pióra wieczne, 8 par obuwia, 5 czapek, beretów i kapeluszy, 3 pary kolczyków, 6 sztuk bielizny, 5 szalików, 4 zegarki oraz 97 różnych drobnych przedmiotów.

Tragedje ludzkie

40-l. Władysław Głowacki, robotnik, z powodu braku pracy napił się esencji octowej.

32-l. Adolf Bryczyński, malarz (Annopol) otruł się sublimatem.

35-l. Rozalja Kociołkówna, posługaczka szpitalna, otruła się weronalem.

18-l. Helena Zawadzka, otruła się kwasem karbolowym.

21-l. Henryk Szelanowski, bez zajęcia, połknął igłę i agrafkę, a następnie wypił esencję octową

58-l. Aniela Berdowa, bez pracy i bez mieszkania, udała się wczoraj do biura Wydziału Opieki Społecznej, dokąd chodziła już kilkakrotnie, chcąc otrzymać zapomogę oraz dach nad głową. Gdy i tym razem Berdowa otrzymała odpowiedź odmowną, weszła do sieni i tam zadała sobie nożem ranę kłutą brzucha.

Przy ul. Koszykowej 32, targnęła się na życie 20-l. Barbara Świderska, urzędniczka, bez pracy.

Śmiertelne zaczadzenie

Przy ul. Młynarskiej 39, dozorca domu, 29-l. Wincenty Szponar napalił drzewem w piecu należącym do cieplarni zakładu ogrodniczego Stanisława Ruchowskiego. Nie stwierdziwszy, czy drzewo przepaliło się już, Szponer zasunął szyber. Wówczas wydzielał się tlenek, którym Szponer zatruł się.

Gdy rano nie wychodził on z dyżurki przy cieplarni, właściciel zakładu ogrodniczego wszedł tam i zastał S. nie dającego oznak życia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Dochodzenie prowadzi policja 3 komisarjatu.

Ofiary ślizgawicy

W ciągu doby ubiegłej ofiarami ślizgawicy na chodnikach padło 6 osób. Są to: Złata Rubinowa, praczka, Chaim Bystrowicz, kamasznik, Bela Rotszteinowa, bez zajęcia, Celina Bukszpanowa, bez zajęcia, Ryfka Zogna, bez zajęcia i Jerzy Rybiewski.

Wszystkim ofiarom ślizgawicy pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Rotszteinowa, Zognę i Rybiewskiego przewieziono do szpitala na Czystem.

Z miasta

w kilku słowach

UŁATWIENIE DLA ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. B. często zdarza się, że abonenci telefoniczni, posiadający numer telefonu, pragną dowiedzieć się nazwisko i adres abonenta.

Kłopotliwe jest dowiadywanie się w biurze abonentów, ponieważ telefon jest często zajęty.

Duże ułatwienie stanowi w takich wypadkach numerowy spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej. Katalog ten ukazał się już i jest do nabycia w redakcji spisu abonentów, w gmachu telefonów.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. W najbliższy czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem rozpatrzone będą sprawy, dotyczące kredytów Porządek dzienny obejmuje 30 punktów. Poza wyborem komisji dla spraw Piekarni Mechanicznej będzie wybrana również komisja opinjodawcza miejska w sprawie lokalnych przepisów budowlanych.

POŻARY W WARSZAWIE. W ciągu całego 1932/33 r. warszawska straż ogniowa wzywana była w 698 wypadkach, gdy w 1931/32 r. w 785, a w 1930/31 r. w 744. Z liczby 698 pożarów b. dużych było 3, dużych 20, średnich 34, małych 584, zamiejscowych 13, fałszywych alarmów 44. Najwięcej wyjazdów przypada na styczeń 1933 r. (112), najmniej natomiast na lipiec 1932 r. (41).

STATYSTYKA SAMOBÓJSTW. Podług danych wydziału statystycznego zarządu miejskiego największa liczba zamachów samobójczych przypada na następujące miesiące: maj (135), kwiecień (130), lipiec (129), czerwiec (126) i listopad (123), najmniej zaś na luty (103).

POBÓR. Dziś w lokalu przy ul. Stalowej Nr. 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisarjatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 2. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania z komisarjatu rządu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKSERSKA REPREZENTACJA BUDAPESZTU W WARSZAWIE.

Już w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 17 b. m., w sali Cyrku odbędzie się sensacyjny mecz bokserski Warszawa — Budapeszt.

W drużynie węgierskiej na czoło wybijają się dwaj mistrzowie Europy: Szabo i Szigeti. Pozatem walczą Enekes II, Szalaj, Haraugi, Varga, Jeles, Gyöffy.

Skład Warszawy nie jest jeszcze ustalony. Prawdopodobnie w wadze muszej wystąpi Rotholc, w koguciej — Kazimierski, piórkowej — Cyran, w lekkiej — Bąkowski, w półśredniej — Seweryniak, w średniej — Pisarski, w półciężkiej — Antczak, w ciężkiej — Mizerski.

Ze względu na ogromne zainteresowanie tym meczem, zawody będą transmitowane przez Polskie Radjo.

FINAŁY TURNIEJU GIER SPORTOWYCH W WARSZAWIE.

W niedzielę, w sali Ośrodka Wychowania Fizycznego w Warszawie zakończony został wielki turniej gier sportowych, który trwał przez ostatnie trzy tygodnie z udziałem kilkudziesięciu drużyn warszawskich.

W półfinałach wyniki były następujące: **koszykówka męska:** AZS. — Skra 33:24, Polonia—YMCA. 35:16; **siatkówka męska:** AZS. — Lot 2:0 (15:8, 15:5), Polonia II — Warszawianka 2:0 (15:7, 15:3); **siatkówka kobieca:** Polonia — Makabi 2:0 (15:10, 15:2).

Mecze finałowe: **koszykówka pań:** Polonia — AZS. 17:7; **siatkówka panów:** AZS. — Polonia II 2:0 (15:6, 15:7); **siatkówka pań:** AZS. — Polonia I 2:1 (16:14, 13:15, 16:14); **koszykówka panów:** Polonia — AZS. 43:35.

BOKSERZY ŚLĄSKA POKONALI KRAKÓW.

W Krakowie odbył się międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Kraków, zakończony zwycięstwem Śląska w stosunku 12:4.

Kraków wystąpił w osłabionym składzie, bez najlepszych swoich bokserów — Chrostka i Sworzeniowskiego.

OTWARCIE SEZONU NARCIARSKIEGO W POLSCE

Sokół zakopiański zainaugurował sezon narciarski pierwszym biegiem treningowym na dystansie 12 klm. Warunki śnieżne na trasie bardzo dobre. Śnieg znośny. Pogoda wspaniała. Pierwsze miejsce zajął Stopka Michał 46 min. 56 sek.

LEGJA MISTRZEM WARSZAWY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Rozegrane w gmachu YMCA drużynowe mistrzostwa Warszawy w podnoszeniu ciężarów zakończyły się zwycięstwem dotychczasowego mistrza Legji — 019,6 kg. przed Sportowym Klubem Sportowców — 742,8 kg. i Elektrycznością — 710,4 kg.

NOWY ZARZĄD WARSZAWSKICH NARCIARZY.

Wybrany na dorocznem walnem zgromadzeniu, Zarząd Warszawskiego Klubu Narciarskiego ukonstytuował się następująco: prezes — inż. Weker, wiceprezes dla spraw sportowo - turystycznych — płk. Barzykowski, wiceprezes administracyjny — por. Trzepałko

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD MAKABI.

Na trzydniowym V-ym ogólnopolskim zjeździe Makabi postanowiono rozegrać w roku przyszłym mistrzostwa we wszystkich dziedzinach sportu. Gry sportowe męskie i lekkoatletyka odbędą się w Krakowie, gry sportowe kobiece i ping - pong w Łodzi, kolarstwo i pływanie we Lwowie, tenis w Bielsku lub Stanisławowie, boks w Warszawie lub Częstochowie, narciarstwo w Bielsku. Specjalna komisja zadecyduje, gdzie odbędą się mistrzostwa piłkarskie, hokejowe i łyżwiarskie.

Prezesem komitetu centralnego wybrany został poseł Rozmaryn, wiceprezesem — dyrektor Minc i dr. Lejpuner, oraz dr. Dickes, sekretarzem — S. Dancyg, skarbnikiem — Birgier.

Kiedy?

Pytanie pod adresem: Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej i Magistratu Stołecznego

(O.) Są pewniki, bezsporne dla wszystkich, tylko budzące wątpliwość u władz. Do takich pewników bezspornych należy sprawa **zaopatrzenia w węgiel** bezrobotnych. Zimna ścięły ziemię, śnieg przykrył pola i lasy, białym całunem lśnią dachy domów, zamarzły rzeki, nawet królowa rzek polskich Wisła leniwie płynie wąską szczeliną. A więc jest zima.

Tymczasem bezrobotni, którym obiecano węgiel, w niewielkiej coprawda ilości, bo po 50 kg. na rodzinę nie otrzymali go.

Bezrobotni pytają kiedy **rozpocznie** się rozdawnictwo węgla — otrzymują odpowiedź: **niedługo.**

I myśmy zapytywali Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej, jak wygląda sprawa zaopatrzenia w węgiel bezrobotnych. Otrzymaliśmy odpowiedź: **węgiel będzie wydawany, jak tylko nadejdzie.**

— A kiedy nadejdzie — pytamy.

— **Nie wiemy jeszcze** — padła odpowiedź.

⁂

Nędza ludzka nie znajduje zrozumienia u tych, którzy nie wiedzą co to jest: brak pracy, głód, zimno, brak dachu nad głową. **Nędza ludzka nie znajduje należytego zrozumienia nawet u tych, którzy kierują instytucjami opieki społecznej**, gdzie panuje tępa biurokracja i bezduszna formalność przy załatwianiu spraw związanych z postulatami spraw związanych z potrzebami najuboższych sfer ludności.

Czemże można wytłumaczyć brak węgla dla bezrobotnych w grudniu? **Tylko niedbalstwem, albo niechlujstwem biurokratycznem.** Wszak o **potrzebach bezrobotnych w zimie wiedzieli kierownicy opieki społecznej na długo przed nadejściem mroźnego okresu.** Dlaczego więc nie zmobilizowano odpowiednich zapasów węgla dla bezrobotnych

Kiedy wreszcie bezrobotni dostaną węgiel?

⁂

Socjalistyczny magistrat **Berlina** w trosce o zapewnienie bezrobotnym możliwości przetrwania zimy — wybudował w 1926 r. kilkadziesiąt dużych izb, w których bezrobotni mogli spędzać po kilka, nawet kilkanaście godzin, w widnych, ogrzanych salach.

Nim hale te wybudowano, bezrobotni błąkali się po poczekalniach i westibulach różnych instytucji. Nikt im tego nie brał za złe, nikt nie przepędzał, nikt nie wyganiał na mróz. Rozumiano, że bezrobotny z konieczności lgnie w zimie tam, gdzie jest ciepło.

⁂

U nas, ostatnio w urzędach instytucji państwowych i samorządowych wprowadzono nowe obyczaje.

Poczekalnie, dające schronienie bezrobotnym — dziś dostępne są tylko dla faktycznych interesantów danej instytucji.

Ubogo odziany człowiek, którego ubranie wskazuje na jego przynależność do wielkiej armji ludzi bez pracy, jest przepędzany brutalnie z ciepłej poczekalni na ulicę.

⁂

Nim magistrat socjalistyczny **Berlina** wybudował hale dla bezrobotnych, na ulicach w godzinach wieczorowych i przez całą noc paliły się koszyki z koksem i węglem. Dookoła tych ciepłodajnych koszyków gromadzili się bezrobotni.

Nasz stołeczny magistrat daleki jest od troski o przyjście z pomocą bezrobotnym. Niewiele w tej dziedzinie robi.

Magistrat nie pomyślał o bezrobotnych, ani o tych, którzy z tytułu swej pracy zmuszeni są przebywać przez dłuższy czas na powietrzu (dorożkarze, szoferzy, posłańcy, handlarze).

Mróz sroży się, a źle odziani i niedokarmieni ludzie pracy, lub bezrobotni i bezdomni nie mają gdzie ogrzać skostniałych członków.

Kiedy więc Magistrat zainstaluje koszyki z węglem na ulicach?

Czy wtedy, jak nastąpi przysłowiowe „ocieplenie".

Azja się cywilizuje



Na krańcach Turkiestanu ojciec i syn słuchają po raz pierwszy koncertu nadawanego przez radjostację moskiewską.

Teorja „czystości rasy" w starożytności

W jednem z czasopism włoskich ukazał się ciekawy artykuł pióra Jerzego **Pasquali'ego** traktujący o kwestji rasy w starożytności..

Autor, polemizując z d-rem Wilhelmem **Fritsche**, któremu już **Mussolini poświęcił** kilka zjadliwych uwag w kwestji rasy, udawadnia, że **teorja czystej rasy pozbawiona jest racji bytu**, zwłaszcza jeżeli chodzi o Niemców. Powołując się na źródła starożytne, a mianowicie na **Iljadę, Juljusza Cezara, Tacyta**, autor wykazuje, że

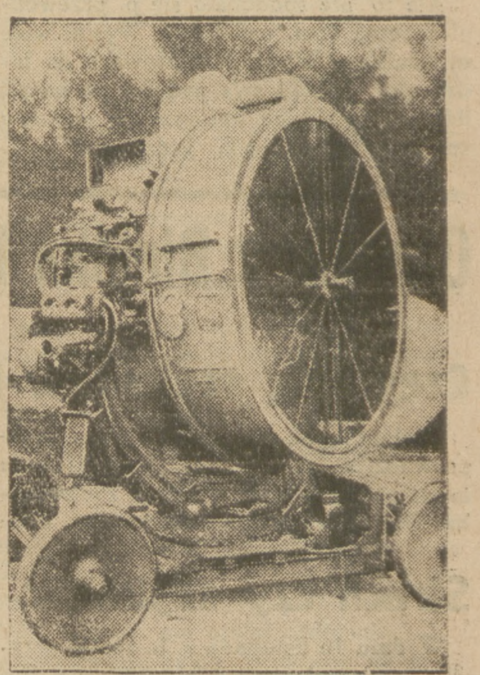
możnaby odnaleźć ślady krwi semickiej nawet w autorze literackich mitów germańskich.

Zdaniem autora, teorja rasy może być zastosowana do zwierząt i ptaków, lecz nie do ludzi i zbiorowisk ludzkich.

Antropologja uczy nas — powiada p. **Pasquali**, że na terytorjum Włoch już w epoce neolitycznej rasy były pomieszane, a jednak Rzym mógł stworzyć wielkie imperjum, tak samo jak naród rasy mieszanej, angielski w czasach późniejszych mógł pójść śladami Rzymu. **Nikt zresztą w dzisiejszej Europie nie może na serjo wierzyć w istnienie czystej rasy.** Nie chcę obrażać dra **Fritschego** — pisze dalej autor — przypominając mu, że w Nibelungach **Attyla opisany jest jako germanin.** We współczesnej Europie **rasa jest mitem z epoki francuza hr. Gobineau.**

Zaznaczyć należy, że już kilkakrotnie na łamach czasopism włoskich i dzienników prowincjonalnych uwidaczniała się reakcja przeciw twierdzeniom niemieckim o niższości rasy śródziemnomorskiej w stosunku do „czystej rasy północnej".

Największy na świecie reflektor



znajduje się naturalnie w **Ameryce**. Służy on dla celów lotniczych.

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Zespół orkiestry salonowej. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Dalszy ciąg muzyki salonowej. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Duety wokalne. 16.10 Audycja dla dzieci. 16.40 „Skrzynka pocztowa". 16.55 Utwory na obój z tow. fortepianu. 17.15 Recital fortepianowy. 17.15 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 Odczyt. 18.45 Pogadanka. 19.25 „Dwa nabytki beletrystyki". 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „W stolicy Norwegji". 20.15 Koncert Stowarzyszeenia Miłośników Dawnej Muzyki. 22.00 Odczyt w języku esperanckim. 22.20 — 23.00 Muzyka z płyt. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka cygańska.

CZWARTEK, 14 b. m.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka z płyt. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Muzyka z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55 Program na dzień bieżący. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Życie artystyczne stolicy. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Romanse cygańskie. 12,30 Dziennik południowy. 12,35 Koncert szkolny. 14,00 Wiadomości meteorologiczne. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Z ulubionych oper. 16,40 Odczyt. 16,55 Lekka muzyka. 17,50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 18,00 Odczyt. 18,20 Słuchowisko. 19,00 Program na dzień następny. 19,05 Rozmaitości. 19,25 Odczyt. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Muzyka lekka. 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21,15 H. Ordonówna w swoim repertuarze. 21,45 Koncert orkiestry P. R. 21,15 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

INTELIGENTNA PANNA poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na b. skromnych warunkach. Dzwonić 11-36-82, 12—3, 6—8 w.

SŁUŻĄCA poszukuje pracy do domu chrześcijańskiego, zdolna do wszystkiego — zgłoszenia do Redakcji (2).

MŁODA inteligentna poszukuje posady: maszynistki, lektorki, ekspedjentki, bony. Łaskawe Oferty proszę kierować do kurjera pod „Opatrzność".

DŁUGOLETNIA korepetytorka poszukuje lekcyj w zakresie 8 klas, uczy dorosłych specjalną metodą skróconą (komplety), telef. 294-15. Klara godz. 2—4.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś dowcipna komedja współczesna „Pan z towarzystwa" z Woszczerowiczem w roli głównej.

Z OPERY. Dziś „Aida" pod kierunkiem kapelmistrza Berdjajewa.

TEATR NARODOWY. Dziś uroczysta premjera „Świętoszka" Moliera.

W roli Świętoszka — L. Solski, w innych rolach: Cieszkowska, Gellówna, Jasińska, Żeliska, Łapiński, Szabłowski, Kierczyński, Myszkiewicz i Norski.

TEATR LETNI. Dziś komedja węgierska „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Ostatni dzień „Firmy" Hemara. Za kilka dni komedja Ant. Słonimskiego p. t. „Rodzina". Sztukę reżyseruje St. Perzanowska, obsadę stanowią: Jaracz, Perzanowska, Orwid, Dąbrowska, Chodecki, Daniłowicz, Bay-Rydzewski, Zarębińska, Sielański i Modzelewska.

TEATR POLSKI. Dziś poraz ostatni „Fräulein Doktor". Jutro premjera nowej komedji Shaw'a p. t. „Nad przepaścią" w przekładzie Fl. Sobieniowskiego. Udział biorą: M. Przybyłko - Potocka, Romanówna, Stępowski, Borowska, O. Leszczyńska, Sulima, Biegański, Chmielewski, Fabisiak, Fritsche, Grolicki, Justjan, Kondrat, Karpiński, Małkowski, Samborski i Zelwerowicz. Reżyseruje L. Schiller.

TEATR MAŁY. Do środy włącznie „Baronowa Lenbach". Jako premjera komedji Marji Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy".

TEATR KAMERALNY. Dziś premjera komedji S. Lopeza p. t. „Brzydki Ferante", w której wystąpi K. Adwentowicz.

TEATR „CYGANERJA". Dziś i codziennie nowa wielka rewja. „Akademja humoru".

TEATR „ROZMAITOŚCI". Dziś farsa Fridmana i Lunzera „Gdzie jest mój papa' z Fertnerem.

TEATR „8.30" daje dziś komedję muzyczną „Yacht miłości".

TEATR „POPULARNY". Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Śmiech i żart".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych „Rozpoczynamy szampańskie wieczory".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 wiecz. Na przedstawienia popoł. ceny znacznie zniżone.

MICHAEL ARLEN

36

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Pierwszy arkusik, który przeczytał Hemingway — był to osobisty list Le Roy Ludlowa z Trustu Westminster do pana Jubala:

Drogi panie Jubal,

Klijent naszego banku, którego wysoko cenię, prosił mnie o przesłanie załączonego ogłoszenia celem opublikowania w piśmie „Standard" dnia siedemnastego tego miesiąca. Chciałby zachować incognito i ma nadzieję, że moja osobista gwarancja, oraz gwarancja tego banku, stwierdzające jego dobrą wolę, wystarczą panu w zupełności i pozwolą zamieścić nadesłane ogłoszenie. Posyłam je do wszystkich pism pańskiej grupy i będę panu wdzięczny, jeśli zechce pan zakomunikować treść tego listu swoim kolegom redaktorom. Klijent mój pragnąłby otrzymać na ten cel dnia 17 tego miesiąca całą stronicę we wszystkich dwudziestu ośmiu londyńskich i prowincjonalnych pismach pańskiej grupy i gotów jest zapłacić za to pełną cenę, bez zniżki, pomimo masowej publikacji. W tym celu załączam czek na sumę 2.800 funtów (słownie dwa tysiące osiemset funtów). Czy to wystarczy?

Dalej, gdy pan otworzy zapieczętowany pakiet, nadesłany razem z tym listem, znajdzie pan w nim 100 (słownie sto) banknotów Banku Angielskiego po 1.000 funtów każdy, co wyniesie razem 100.000 funtów (słownie sto tysięcy funtów).

Rzut oka na załączone ogłoszenie, które klijent mój chce umieścić w pańskiem piśmie, wystarczy, aby pan zrozumiał, w jakim celu posyłam panu te pieniądze. Klijent mój nalegał, aby zastosowana została taka, trochę niezwykła procedura, gdyż chciałby w ten sposób dać panu i pańskim kolegom wszelkie możliwe gwarancje swojej dobrej woli.

Z poważaniem
LE ROY LUDLOW.

Hemingway przeczytał następnie ogłoszenie, które brzmiało, jak następuje:

KTO CHCE ZAROBIĆ PIENIĄDZE?
ŁATWE PIENIĄDZE.
CZY CZŁOWIEK MOŻE PRZELECIEĆ Z LONDYNU DO NOWEGO JORKU I Z POWROTEM W CIĄGU MNIEJ, NIŻ CZTERECH GODZIN?
TYTAN JUNJOR MÓWI „TAK".
OFIARUJE ON WAM 100.000 FUNTÓW WZAMIAN ZA 10.000 FUNTÓW.
STAWIA NA SIEBIE W STOSUNKU DZIESIĘĆ DO JEDNEGO!
CZY MU SIĘ UDA?
CZY MOŻLIWEM JEST DLA MAŁEJ STALOWEJ MASZYNY ZABRANIE TAKIEJ ILOŚCI PALIWA, BY MOGŁA PRZELECIEĆ 6.000 MIL, ROBIĄC 1500 MIL NA GODZINĘ?
DROGI POWIETRZNE MÓWIĄ: „NIE".
TYTAN JUNJOR MÓWI: „TAK".
A WIĘC?...
PILOT JEST GOTÓW.
PIENIĄDZE ZOSTAŁY ZŁOŻONE U REDAKTORA TEGO PISMA. CZEMU NIE ZARYZYKOWAĆ DROBNEJ SUMY 10.000 FUNTÓW ABY ZAROBIĆ 100.000 FUNTÓW?
PIENIĄDZE ZA NIC.
KUPCY, BANKIERZY, ŻYDZI, OBYWATELE.
GDZIEŻ WASZA ODWAGA?
TYTAN JUNJOR.

Hemingway uśmiechnął się.

— Gdyby nie było tych banknotów, wszystko to wydawałoby się tylko przechwałką chłopca, próbującego sięgnąć stopami do sufitu.

— Właśnie, panie Hemingway. Otóż, o co chcielibyśmy zapytać pana: czy coś kryje się poza tą przechwałką, coś, czego niema w słowach ogłoszenia?

— To jasne, że nie, panie Jubal. W obecnych czasach nikt nie mógłby się specjalnie entuzjazmować samą tylko szybkością. Sologin przeleciał 843.4 mile na godzinę jeszcze w czasie wyścigów Paryż - Moskwa w roku 1947. Mamy teraz okręty, które — wyobrażam sobie — mogłyby z zupełną łatwością pokryć tysiąc mil na godzinę, a może więcej. Pozatem są te wymyślne rakiety, po których spodziewano się tak wiele, a które już przebyły Atlantyk w ciągu piętnastu minut. W czasie ostatniego lotu takiej rakiety pilot spalony został na popiół, pamięta pan? Nie, stanowczo nie imponują nam już eksperymenty, nie mające istotnej wartości praktycznej. Drogi Powietrzne zawsze przeciwne były szalonym rekordom i szalonej szybkości. Szlaki powietrzne świata muszą być przedewszystkiem bezpiecznemi i sprawnemi szlakami światowej komunikacji.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbite w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik" Warecka 7.